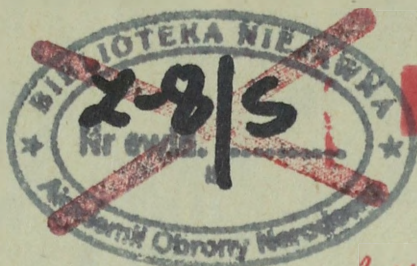


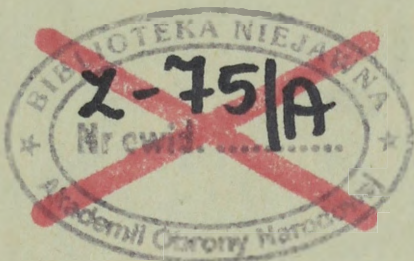
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

Z-75/A



JAWNE
ZASTRZEŻONE
POUFNE
Egz. nr 2

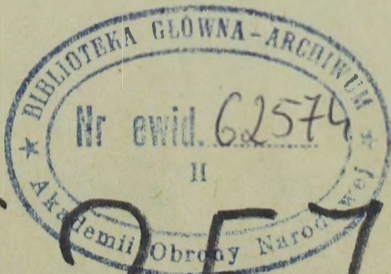


*Inekt. na jawno. Robst.
prot. nr uch. 829 z dn. 2002
0228 Anna Kłodzka*



PRACE SŁUCHACZY III KURSU
OCENIAJĄCE PROGRAMY KSZTAŁCENIA W ASG WP
/przedruk z rękopisów słuchaczy/

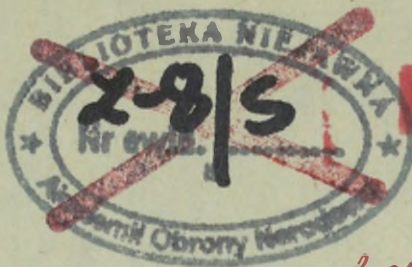
*Do druku
Przedruk z rękopisów na ZASTRZEŻONE
27.01.2003 Jan Skotnicki*



62574



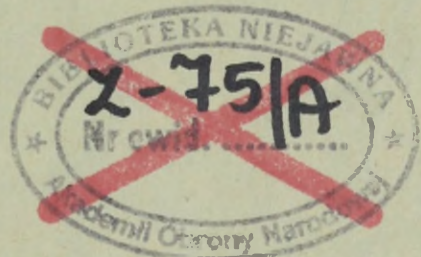
2-751A



JAWNE
ZASTRZEŻONE
POUFNE

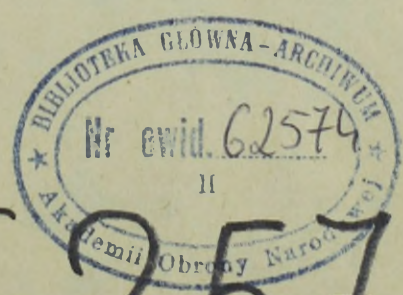
Egz. nr 2

*Inekt. na Jawne. Polst.
prot. nr uch 828 z dn 2002
0228 Anna Kaldoc*



PRACE SŁUCHACZY III KURSU
OCENIAJĄCE PROGRAMY KSZTAŁCENIA W ASG WP
/przedruk z rękopisów słuchaczy/

*Archiwum
Odczytany/któryś nr ZASTRZEŻONE
27.01.2003 Jan Skotnikow*



62574

Kpt. Stefan BOŻEK
grupa ogólnowojskowa

Propozycje /uwagi, spostrzeżenia, wnioski/ dotyczące nowelizacji procesu kształcenia słuchaczy w Akademii Sztabu Generalnego WP.

Podejmując rozważania dotyczące tej tematyki należałoby wyjść od określenia podstaw tzn. odpowiedzieć sobie na podstawowe pytania:

- jaki powinien być czas trwania studiów? - /przyjmuję 2-letni tok studiów/;
- kto ma być "produktem końcowym"? - /przyjmuję, że dowódca, szef sztabu pułku lub oficer operacyjny ZT; wykładowca/;
- jakiego zakresu tematycznego nauczać? - /przyjmuję, że tematykę od pułku poprzez dywizję, armię - do frontu - informacyjnie/.

Swoje rozważania koncentrował będę wokół grup tematycznych i problemów, które uważam że są niezbędne do rozważenia.

Proces kształcenia w akademii - 2-letni oparłbym na zunifikowanych grupach szkoleniowych tzn. bez dotychczasowego podziału na ogólnowojskowe i specjalistyczne. Grupy te tworzyłyby swojego rodzaju sztaby i spełniały taką funkcję podczas "przerabiania" ćwiczeń. Byłyby więc grupami mieszanymi - gdzie występują wszystkie specjalności.

Ostatni semestr przeznaczyłbym na specjalizację /wychodzę z założenia, że przed rozpoczęciem ostatniego semestru znany jest przydział słuchaczy na stanowiska - przyszłe miejsca pracy/.

Specjalizacja prowadzona mogłaby być w grupach np.:

- szefów sztabów, dowódców, oficerów operacyjnych;
- grupie dydaktyczno-naukowej;
- grupach specjalistycznych /rozpoznanie, artyleria itp./.

W związku z takim rozwiązaniem zmianie ulec musiałyby formy i

metody nauczania. Rozwiązanie widzę w odniesieniu do części teoretycznej procesu przekazywania wiedzy - /wykłady, informacje/ poprzez prowadzenie zajęć panelowych /tzn. przy udziale kilku specjalistów/.

Zajęcia grupowe prowadzone w terenie i na sali wykładowej prowadzić z udziałem specjalistów. Zajęcia grupowe łączyły by się z elementami ćwiczenia dowódczo-sztabowego /do tej pory zajęcia grupowe np. 4-godzinne prowadzone przez wykładowcę - kierownika grupy/.

W odniesieniu do tematyki uważam, że powinno występować ściśle skorelowanie i integracja taktyki ogólnej i sztuki operacyjnej z historią sztuki wojennej i geografią wojenną /uzasadnienie - o ile na niższych szczeblach - batalion - przy mapach o skali 1:50 000 i mniejszej występuje ocena terenu to na mapach o większych skalach np. 1:200 000, 1:500 000 problematyka ta jest mało widoczna; część ćwiczeń można planować tak aby teren, na którym są prowadzone był tłem historycznym - były tam bitwy lub inne interesujące wydarzenia historyczne/.

Samodzielna nauka własna - uważam, że jest podstawą doskonalenia słuchaczy. Powinna być niekierowana. Poprzez kierowanie /obowiązkową naukę własną/ niszczyliśmy indywidualność słuchacza.

Samodzielne studiowanie powinno być przynajmniej 1-2 razy w miesiącu za najlepszy dzień uważam sobotę - a nie środę jak to ma miejsce do tej pory. Uzasadniam to w sposób następujący: żadnymi nakazami i zakazami nie osiągniemy celu - wysokiego poziomu wiedzy słuchacza. Cel ten osiągniemy poprzez zwiększenie wymagalności w stosunku do niego. Niejednokrotnie na tą propozycję odpowiadano, że słuchacze będą wyjeżdżać w sobotę do domu. Odpowiadam więc pytaniem - a czy obecnie nie wyjeżdżają? Zgadza się, że wyjeżdżali-

by - byłoby to chwilowe zachłyśnięcie się tzw. "niekontrolowanym czasem" - twarde wymagania wobec nich przerwałyby lekkomyślne gospodarowanie czasem.

Kolejnym problemem jest tzw. kształtowanie ideologicznej sylwetki słuchacza. Myślę, że dorosłemu człowiekowi /a za takiego się uważam mając 35 lat/ trzeba dostarczyć tzw. "grunt" by mógł się rozwijać a nie realizować to w trakcie informacji politycznych polegających na odczytaniu prasy sprzed tygodnia czy dwóch i skomentowaniu tych wydarzeń. Na takie postępowanie naprawdę szkoda cennego czasu.

Baza szkoleniowa - tu widzę duże możliwości udoskonalenia i unowocześnienia jej /a co za tym idzie usprawnienie procesu przekazywania wiedzy/. Przykładem do dokonania zmian mogą być np. monitory telewizyjne na salach wykładowych - niezbędnym wg. mnie jest monitor kolorowy - można przekazywać wtedy obraz ze schematu kolorowego zamieszczonego w książce, bez potrzeby dodatkowego wykonywania diapozytywów na rzutnik światła dziennego. Telewizja mogłaby funkcjonować we wszystkich salach i kierowane być ze studia centralnego obsługiwanego przez 2-3 specjalistów.

W bibliotekach funkcjonujące kserokopiarki - wykonujące usługi nawet odpłatnie - cóż to za oszczędność tak cennego czasu gdy nie trzeba przepisywać konkretnych treści z wydawnictw.

Za bardzo istotny obowiązek wykładowców uważam sporządzenie konspektu wykładu - w formie skryptu i udostępnienie go w bibliotece. Niejednokrotnie na wykładzie nie zdąży się wychwycić wszystkich treści - a są one przecież płaszczyzną wspólną do rozważań na pozostałych zajęciach.

Większa też powinna być dostępność dokumentów normatywnych tj. "Regulaminu walki" - myślę, że Sztab Generalny WP stać na taki

wysiłek by do akademii przydzielić taką ilość tych dokumentów by każdy słuchacz miał do dyspozycji tenże "Regulamin".

Kolejna sprawa to ilość zaliczeń, kolokwiów i egzaminów. Uważam, że jest ich stanowczo za dużo. Egzaminy prowadzić tylko z przedmiotów kierunkowych na zakończenie przedmiotu /bądź w połączeniu np. razem taktyka i sztuka operacyjna/.

Na zaliczenia i kolokwia nie planować dodatkowego czasu poza zajęciami. Następować ono powinno na podstawie ocen bieżących. Z doświadczenia mogę stwierdzić, że z zaliczeń i kolokwiów urządzano najprawdziwsze egzaminy.

Tym sposobem zaczynamy kształcić w akademii "alfę i omegę" - oficera ogólnowojskowego - a zarazem specjalistę w każdej dziedzinie - zupełnie niepotrzebnie moim zdaniem bo w którymś miejscu i tak wystąpi "krótka kołdra".

Z doświadczenia własnego odczuwam niedosyt tzw. szkolenia pokojowego tj. zagadnień związanych ze znajomością prawa, zasad administracyjnych, opracowania dokumentacji szkoleniowej /ćwiczeń i planów szkolenia na szczeblu oddziału i ZT/ - więcej czasu należałoby poświęcić na metodykę szkolenia taktyczno-operacyjnego.

Zakres tematyczny i programowy - wydaje mi się zbyt "otyły" tzn. odnosi się wrażenie, że włączono tu wszystkiego po trochu by niczego nie pominąć i nikogo nie obrazić, że jego problematyka nie znajduje osobnego uwzględnienia.

Na oddzielną uwagę moim zdaniem zasługuje problematyka kształcenia słuchaczy akademii z wykorzystaniem elektronicznej techniki obliczeniowej /mikrokomputerów/. Zdaję sobie sprawę, że nie można w trakcie studiów szkolić informatyka - a uczyć określonych czynności, które zmniejszają czas wypracowania /trwania/ procesu decyzyjnego. Podstawy tego nauczania należy realizować już w szkołach oficerskich i to w znacznym zakresie.

I jeszcze jeden problem, który moim zdaniem wymaga rozwiązania - prace dyplomowe - ich tematyka wg. moich poglądów powinna nosić znamiona możliwości praktycznego ich wykorzystania. Tematyka może być również kontynuacją pracy rocznej /szczególnie w toku 2-letnich studiów/.

Obecnie niektóre tematy w wykazie tematów prac dyplomowych są powielone /dokładnie przepisane/ treści tematów badawczych katedr, co przy uwarunkowaniach objętościowych pracy i czasochłonności powoduje ich pobieżne opracowanie.

/W przypadku podzielenia takiego tematu na części składowe bądź oddanie go pod redakcję /opracowanie/ zespołowe dałoby moim zdaniem dużo większe efekty/.

Jestem w pełni świadomy, że w 2-letnim procesie kształcenia jest znacznie mniej miejsca na całościowe opracowanie tematyki obowiązującej obecnie. Ulec zmniejszeniu musi ilość przedmiotów i czas ich realizacji.

Co i w jakim zakresie musi ulec nowelizacji wymaga bardzo dokładnej analizy. Moim zdaniem w przedmiotach uznanych za kierunkowe muszą znaleźć miejsce i czas przedmioty pozostałe.

Uważam również, że w przypadku takiego rozwiązania /cykl 2-letni/ niezbędnym byłoby wcześniejsze ukończenie przez kandydata Kursów Doskonalenia Oficerów.

Kpt. Ryszard SZYMAŃSKI
grupa ogólnowojskowa

Swoją ocenę procesu kształcenia w Akademii Sztabu Generalnego WP przeprowadzę według następującego układu: w pierwszej kolejności poruszę sprawę doboru treści kształcenia, następnie wypowiem się na temat struktury grup szkoleniowych i podległości służbowej słuchaczy. W drugiej części postaram się dać ocenę programu kształcenia, zabezpieczenia procesu kształcenia oraz doboru kadry naukowo-dydaktycznej. Na zakończenie dokonam oceny przebiegu trzyletniego pobytu w akademii w ujęciu korzyści jakie odniosłem oraz niedosyt, który wystąpił w mojej świadomości.

Chcąc mówić o doborze treści kształcenia w ASG WP należy wyjść z celów jakie stawiane są przed akademią, a jest nim uzyskanie przez słuchaczy wartości ujętych w formie cech sformułowanych w modelu osobowo-zawodowym absolwenta. Gdyby teraz rozpatrywać poszczególne cechy osobowe można by było rozważać we wszystkich płaszczyznach potrzebę danych treści przedmiotowych. Generalnie jednak zmiierzamy do uzyskania cech związanych z samodzielnością, umiejętnością decydowania, logicznego myślenia, celowego działania, rozwiniętej wyobraźni a tym samym umiejętności przewidywania itp. Chcąc uzyskać te cechy treści kształcenia muszą zawierać w sobie dużą dawkę problemowości i złożoności ale ujęte w ramach jednolitych rdzeni treściowych. Tak słuchacz jak i wykładowca muszą być obdarzeni dużą dawką zaufania aby mogli samodzielnie rozwiązywać problemy, a tym samym posiłkować się źródłami pisarskimi nie tylko szeroko dostępnymi. Sztuka operacyjna, taktyka, historia wojskowości muszą być ze sobą ściśle powiązane. Historia wojskowości nie może być w tym ujęciu traktowana jako tylko i wy-

łącznie historia, a winna być sprawdzoną wykładnią dla rozwiązań obecnych. Można by to było realizować w ramach obozów letnich i zimowych oraz w miarę możliwości podróży historycznych. W zakresie przedmiotów społeczno-politycznych winna nastąpić ich realizacja w zakresie tym, który realizowany jest w ramach studiów pierwszego stopnia. Jedyne specyfika pracy partyjno-politycznej realizowana na szczeblu oddziału oraz związków taktycznych i operacyjnych powinna być ujęta w ramach treści programowych w akademii. Z doświadczenia wynika, że zakres przedmiotowy filozofii, naukowego komunizmu, ekonomii politycznej niewiele odbiega od treści przekazywanych w WSO oraz w ramach WUML-u w jednostkach wojskowych. Tym kosztem można by rozszerzyć wymiar godzinowy dla działu taktyczno-operacyjnego oraz ogólnego w zakresie szczególnie języków obcych /tak rosyjskiego jak i zachodniego/. Celowe by było poszerzenie działu ogólnego o dwa przedmioty: kulturę języka polskiego oraz logikę. Odpowiednio dla pierwszego, nawet w ramach zajęć kulturalno-oświatowych, w formie zaliczanej i dla drugiego w formie ocenianej.

Reasumując wzbogacenie i dobór treści kształcenia o przedstawione wyżej bloki przedmiotowe nie wymaga rewolucyjnej zmiany programu, chociaż jej nie wyklucza, a może być zrealizowane metodą uzupełnień i redukcji. W ostatecznym rachunku stworzy warunki wykształcenia oficera, który oprócz wiedzy taktyczno-operacyjnej dysponował będzie wiedzą historyczną, umiejętnie i logicznie wiążąc i uzupełniając nabyte wiadomości. Języki obce /ich znajomość/ pozwolą na korzystanie z literatury sojuszników i potencjalnych przeciwników. Uważam, że wykształcenie oficera o szerokich horyzontach myślowych stwarza przesłanki do tego by był on mistrzem zawodu, by nie był jedynie dobrym rzemieślnikiem, który "kroi według szablonu".

Ważnym czynnikiem, umożliwiającym szerokie kształcenie słucha-

czy jest dobór ich do poszczególnych grup szkoleniowych. Obecny system grup o jednolitym charakterze specjalności hamuje w pewien sposób możliwość rozwoju ogólnego, szerszego. Przykładowo - oficer ogólnowojskowy wyznaczony do działania w roli np. szefa saperów oceniany jest przez wykładowcę, natomiast najważniejsza ocena koleżeńska jest w tym przypadku nieautorytatywna.

Natomiast jeżeli grupa szkoleniowa składać się będzie z oficerów o różnych specjalnościach, stworzy możliwość szerszego opanowania wiedzy poprzez wewnątrzgrupowe przygotowanie się do zajęć. Grupy szkoleniowe nie powinny być liczniejsze niż dziesięć osób i stanowić w swojej strukturze załączki sztabów. Byłoby to jednocześnie dobrą formą przygotowania oficera do pracy w zespole, a jednocześnie pozwalało na głębszą analizę problemów nurtujących innych specjalistów.

Kolejnym problemem utrudniającym proces wychowawczo-dydaktyczny jest wielotorowa podległość służbowa słuchaczy. Mam w tym przypadku na myśli: dowódcę kursu, kierownika grupy, szefa zakładu, katedry, komendanta wydziału itd. Uważam, że taki podział obowiązków: dowódca kursu sprawy służbowe, kierownik grupy, szef katedry sprawy dydaktyczno-naukowe spłyca w dużym stopniu proces wychowawczy i kształtujący przyszłego oficera dyplomowanego. Rola kierownika grupy sprowadza się do działań czysto dydaktycznych i braku czasu na rozwój i kształtowanie osobowości słuchacza. Uważam, że osoba dowódcy kursu jest zbyteczna a jej obowiązki powinien przejąć w pierwszej instancji kierownik grupy w drugiej zaś szef katedry /zakładu/.

Czynnikiem stymulującym proces dydaktyczny w akademii jest jej program kształcenia. Nie jestem przygotowany na przedstawienie szczegółowe z wyliczeniem godzin i podziałem czasowym, za co przepraszam. Postaram się natomiast określić proporcje na po-

szczególne bloki przedmiotowe i tak na dział taktyczno-operacyjny przewidzieć około 60-70%, społeczno-polityczny 5-6%, organizacji i kierowania 4-5%, ogólny 10-15% i inne zamierzenia 4-6%.

Przy czym uwzględniając, iż celowe jest istnienie grup koedukacyjnych należy odpowiednio wyważyć podział godzinowy w bloku taktyczno-operacyjnym. Powracając na chwilę do celów kształcenia w akademii, a więc kształcenie /wg. mnie - przyp. R.S./ winno być ukierunkowane na "wypuszczenie" wybitnych, ewentualnie dobrych indywidualistów. Oznacza to, że program w swej treści przedmiotowej powinien zawierać dużo treści, które umożliwią samodzielną pracę słuchaczom. Program w uczelni takiej jak akademia, nie powinien być sztywny, a umożliwiać twórczą pracę nauczycieli akademickich, samodzielnych pracowników naukowych i słuchaczy. Przez powyższe stwierdzenie rozumiem możliwość doboru zagadnień, określania problemów taktycznych, operacyjnych, czy też w ogóle problemów naukowych przez wykładowców danych grup w zakresie tym grupom potrzebnych. Jako przykład omówię kilka form kształcenia. Wykłady winni prowadzić wykładowcy, pracownicy nauki, którzy bezpośrednio zajmują się danym problemem. W treści wykładu winno się zawierać nie tylko znane z podręczników i regulaminów wiadomości ale przede wszystkim przemyslenia i niepublikowane wyniki badań autorytetów i tychże wykładowców.

Ćwiczenia grupowe zwłaszcza te z grupy głównych i doskonalących powinny być "otwarte" i zawierać w swojej strukturze więcej zajęć dotyczących dynamiki. Przez "otwartość" ćwiczeń grupowych rozumiem zakończenie roli autora ćwiczenia i opracowania metodycznego na pierwszej sytuacji dynamicznej, pozostałe zajęcia powinny być sterowane przez wykładowcę w ramach decyzji ćwiczących słuchaczy. Natomiast w strukturze ćwiczeń grupowych powinny zajść zmiany w zakresie poszerzenia ilości zajęć z dynamiki walki. Uważam, iż

planowanie operacji jest to określony szablon, który można opanować gruntownie w ramach mniejszej ilości zajęć. Natomiast umiejętność decydowania i kierowania sztabem w złożonych sytuacjach dynamicznych wymaga nabycia przez słuchaczy określonych nawyków. Ta forma ćwiczenia może również podnosić wyobraźnię słuchaczy, a tym samym stworzy warunki do odchodzenia od szablonów i schematów przy pełnym zachowaniu zasad sztuki operacyjnej i walki.

Nauka własna, która jest formą kształcenia obejmującą w przedziale czasowym większość czasu dydaktycznego akademii powinna być wykorzystywana przez słuchaczy na samodoskonalenie. Problem ten zamyka się w sposobie podejścia samych słuchaczy do tego problemu oraz w ich indywidualnym zapotrzebowaniu na wiedzę. Często prezentowane są postawy minimalizmu potrzeby wiedzy szerszej /poza podręcznik, regulamin/, ale jest to niestety stymulowane pośrednio przez program kształcenia, który preferuje często pracę czysto techniczną, manualną a nie myślową /szerokich horyzontów myślowych/. Czyż nie można "zmusić" słuchacza do przeczytania klasyków sztuki wojennej, wspomnień dowódców itp. kosztem np. opracowywania często powielanych dokumentów. Z drugiej strony szeroki rozwój ogólny słuchacza poprzez jego udział w życiu kulturalnym /książki, film, teatr, muzyka, plastyka itp./ nie poszerza mu horyzontów myślowych czyniąc go bardziej chłonnym na inną wiedzę. Wyrobienie u słuchaczy umiejętności abstrakcyjnego myślenia daje mu automatycznie przewagę nad potencjalnym przeciwnikiem w zakresie swego pojedyńku intelektualnego. W związku z tym uważam, że nauka własna powinna być tą częścią kształcenia w akademii, o której decyduje słuchacz ale nie do końca, ponieważ powinien w nią ingerować szef katedry, kierownik grupy. Ingerencja ta nie może być bezpośrednia, a w miarę możliwości pośrednia, wymaga to oczywiście od nich dużego i dobrego przygotowania pedagogicznego i psychologicznego.

Konsultacja - często sprowadzana jest do roli korepetycji dla słuchaczy słabszych, a według mnie powinno być odwrotnie tzn. powinna ona rozwijać i poszerzać poglądy słuchaczy najlepszych. Czyli powinna sprowadzać się do pracy indywidualnej z przodującymi oficerami.

W programie studiów akademii więcej miejsca powinno być poświęcone problemom dowodzenia i kierowania w okresie pokoju czyli po prostu administrowaniu. Jest to dużą bolączką absolwentów, którzy po ukończeniu bezpośrednio zetknęli się z tą problematyką. Dotychczas wymagało to dodatkowych kursów i przeszkoleń a czas kształcenia w akademii pozwala na wplecenie tych zagadnień do programu w szerszym zakresie.

Kolejnym istotnym problemem są rygory dydaktyczne, które nie w pełni oddają wiedzę i umiejętności słuchaczy. Ostatnią formą egzaminu dialogowego jest chyba z dotychczasowych najlepszą, ale w tym również kryje się pewien niedosyt. Mianowicie wprowadzenie tej formy z zaskoczenia. Uważam, że przed zmianą programu kształcenia, który by preferował szerokie horyzonty myślowe nie można wymagać na egzaminie aby słuchacz kształcony przez trzy lata na zasadzie regułek i definicji miał podjąć dyskusję z przygotowanym egzaminatorem. W obecnej sytuacji do tego typu egzaminu przygotowanych jest niewielu słuchaczy. Natomiast gdyby ta forma była preferowana przez okres trzech czy też dwóch lat wtedy może być obiektywną oceną wiadomości, umiejętności kojarzenia i syntezy przez słuchacza.

Bardzo ważną rolę w procesie realizacji programu spełnia baza materiałowo-techniczna. Natomiast w akademii sale grupowe nie mają praktycznie żadnej bazy zabezpieczającej kształcenie. Dostęp słuchacza do elektronicznej techniki obliczeniowej do programów symulacyjnych itp. jest ograniczony. Szkolny ośrodek dowodzenia

jest zdewastowany, pozostały jedynie telefony i końcówki od monitorów i kamer. Możliwość pracy grupowej w akademii jest mocno ograniczona raz liczebnością grup, dwa gabarytami sal /podświetlarki, stoły pracy itp./. Akademia jako wiodąca uczelnia powinna być bardziej utechniczona w zakresie zabezpieczenia procesu kształcenia, nie można wymagać wykonywania pracochłonnych schematów o wymiarach metrowych gdyż można je zastąpić taśmą filmową, magnetowidową, zdjęciem, przezroczem itp. Wielu słuchaczy wykonuje w ramach prac kursowych czy dyplomowych wartościowe załączniki, które niestety pozostają w archiwum zamiast "służyć" w procesie kształcenia.

Istota zabezpieczenia procesu kształcenia nie podlega szerszej dyskusji niemniej jednak najważniejszym jego czynnikiem są ludzie. Mam tu na myśli kadrę naukowo-dydaktyczną. Daje się zauważyć, że duża grupa /w mojej ocenie nie wypowiadam się o starszej kadrze ponieważ nie wiem jacy byli gdy zostawali w akademii/ młodych nauczycieli akademickich jest przypadkowa. Uważam, że dobór kadr do akademii nie powinien odbywać się na zasadzie "chciejstwa" a decydujący głos powinna mieć akademia. Jeżeli kierownik grupy i inni wykładowcy mają odpowiednie przygotowanie pedagogiczne są w stanie wychwycić już na pierwszym roku oficerów z określonymi predyspozycjami i oni powinni być po rozmowach i wyrażeniu zgody pilotowani i przygotowywani do roli nauczyciela akademickiego. Z mojego doświadczenia natomiast wynika, że akademia poddaje się biernie decyzjom kadrowym oficerów spoza akademii. Obserwuję, że Ci oficerowie po pewnym czasie nabierają doświadczenia i umiejętności ale czy ten czas nie jest czasem straconym, czy w tym działaniu nie jest zachwiana zasada "koszt-efekt".

Z proponowanego wyżej programu preferującego większą samodzielność wykładowców wynika, że powinni to być ludzie, których można w pełni obdarzyć zaufaniem i powierzyć im kształtowanie osobowości

oficera dyplomowanego. Ze strony nauczyciela akademickiego natomiast należy oczekiwać, że będzie on w stanie na bieżąco reagować i kierować pracą słuchaczy, tak w toku nauczania jak również poza nim. Musi być on tak przygotowany aby zaskakujące, a realne decyzje słuchaczy były respektowane, by sam mógł kierować ćwiczeniem wtedy gdy skończy się rola autora ćwiczenia i opracowanie metodyczne.

W tym przypadku akademia powinna dysponować takim zapleczem socjalnym /np. mieszkania/ aby można było "upatrzonym" oficerom obok stanowiska służbowego zapewnić mu mieszkanie itp. Wielu bowiem wartościowych ludzi traci się ze względów rodzinno-mieszkańowych.

Również dobór ludzi do grupy naukowo-dydaktycznej powinien być korelowany z kadrami i prowadzony na zasadzie potrzeb tych oficerów do szkolnictwa a nie tylko na zasadzie utworzenia samej grupy.

Sumuję moje rozważania, a bazując na własnych doświadczeniach uważam, że powinno się powiązać i ściśle określić treści kształcenia w WSO i akademii celem uniknięcia powielania treści przekazywanych i uczonych. Akademia jako kolejny wyższy etap edukacji żołnierza zawodowego powinna kształcić mistrzów sztuki wojennej. W przyszłym dwuletnim okresie kształcenia główny wysiłek powinien być położony na rozwinięcie wiedzy taktyczno-operacyjnej i historycznej w ujęciu głównego bloku tematycznego. Natomiast w przedmiotach społeczno-politycznych powinien być utworzony jeden ogólny przedmiot mówiący o współczesnych tendencjach polityczno-filozoficzno-ekonomicznych. Bazując w nim na treściach^{na}uczonych w WSO. W zakresie przedmiotów ogólnych główny wysiłek należy skupić na nauce i doskonaleniu języków obcych. Ważnym czynnikiem w przyszłej pracy oficera dyplomowanego jest jego odporność, wytrzymałość oraz sprawność fizyczna. Akademia zbyt mało uwagi poświęca temu problemowi, a widać to chociażby w wymiarze godzin przewidzianych na szkolenie fizyczne.

Osobnym problemem, który chciałbym poruszyć jest sprawa kultury sztabowej, która zbyt często utożsamiana jest tylko z estetycznym wykonaniem dokumentów bojowych. Natomiast bardzo mało akcentuje się i wymaga od słuchaczy kultury sztabowej wyrażonej w sposobie i organizacji pracy w sztabie, na stanowisku dowodzenia. W formie zwracania się oficerów sztabu, dowódcy w ramach wypracowania decyzji i planowania operacji czy walki. Zbyt często na ćwiczeniach szczególnie dwuszczeblowych przełożony nie liczy się z czasem podwładnego, czy też w samym sztabie poszczególne komórki nie respektują potrzeb innych. Zamyka się to w tym, że wiele osób niedosypia, niedojada itd., to można wytrzymać przez okres wielu dni ale w warunkach faktycznych ćwiczeń czy wojny takie sztaby nie będą spełniały swojej roli. Uważam, że eksponowanie kultury sztabowej w pełnym zakresie szczególnie podczas omówienia ćwiczeń i ocenianie jej w toku ćwiczeń wydatnie może podnieść jej poziom.

Kpt. Stanisław ŚWIĘCICKI
grupa ogólnowojskowa

Do najważniejszych czynników zapewniających dużą efektywność kształcenia zaliczam:

1. Zaszczepienie chęci i umiejętności samodoskonalenia się intelektualnego i zawodowego.
2. Wyposażenie absolwentów w wiedzę operatywną i umiejętności praktyczne niezbędne na przyszłym stanowisku.
3. Nabór kandydatów.
4. Fachowe przygotowanie nauczycieli akademickich.
5. Cele kształcenia.
6. Zasady nauczania.
7. Dobór treści kształcenia.
8. Formy kształcenia.
9. Metody nauczania.
10. Baza dydaktyczna. Stosowanie środków dydaktycznych.
11. Stosunek słuchacza do nauki. Wykorzystanie czasu przeznaczonego na naukę własną.

Poniżej ustosunkuję się do wymienionych czynników.

Ad 1. Celem uczelni wyższej jest nie tylko dostarczenie słuchaczom określonego poziomu wiedzy ale również nauczyć samodzielnego poszukiwania i zdobywania wiedzy. Wpojenie studentowi przekonania, że nie umie jeszcze wszystkiego, w zawodzie oficera trzeba się ciągle doskonalić.

Realizację tego celu w ASG WP oceniam negatywnie. System repetycji, zaliczeń i kolokwiów powoduje, że słuchacz musi opanować określony, bardzo wąski zakres wiedzy. Po zaliczeniu określonego rygoru do wiedzy tej się już nie wraca. Wprowadzany obecnie bez-

biletowy system zdawania egzaminów powinien ten stan poprawić. Słuchacze przygotowywać się będą w znacznie szerszym zakresie, a nie jak było dotychczas, tylko na ściśle określone zagadnienia.

Duża ilość przedmiotów i godzin programowych wymaga od słuchacza poświęcania dużej ilości czasu na przygotowanie się do zajęć. Nie daje możliwości samodzielnych poszukiwań i rozwijania własnych zainteresowań. Stwierdzić też należy, że duży procent słuchaczy takich zainteresowań nie posiada. Uczą się wtedy gdy "coś zadano", a jeśli nie, to nie robią nic.

Jednostki wojskowe chcą mieć przygotowanego oficera na konkretne stanowisko nie zdając sobie sprawy, że część odpowiedzialności i zadań w zakresie kształcenia żołnierza spada na nie. Powinny dopinguwać oraz stwarzać atmosferę sprzyjającą samodoskonaleniu się oficerów.

Ad 2. Osobiście uważam, że ASG WP wyposaża absolwenta w wystarczający zasób wiedzy. Doskonale przygotowuje przyszłych operatorów i dowódców. Nie można od uczelni wymagać by nauczyła absolwenta dowodzić pułkiem w okresie pokoju. Jest sprawą inteligencji oficera dobieranie właściwych form i sposobów działania w określonym, nowym środowisku.

Znajomości przepisów niezbędnych na stanowisku dowódcy, szefa sztabu, zastępcy ds. liniowych można uczyć oficerów na 2-3 miesięcznych kursach /zwłaszcza gdy akademia trwać będzie dwa lata/ już po wyznaczeniu żołnierza na określone stanowisko.

Ad 3. Niezbędnym warunkiem przyjęcia do ASG WP, moim zdaniem, powinno być ukończenie CDO. Osobiście na pierwszym kursie, miałem duże problemy by nadążyć z programem, nadgonić zaległości spowodowane dziesięcioletnią przerwą w nauce. Kandydata należałoby poddać sprawdzianowi z wiedzy ogólnej. Mogłoby to być np. egzamin z hi-

storii, którego zaliczenie na ocenę dobrą byłoby warunkiem przyjęcia.

Ad 4. Generalnie wykładowcy są właściwie przygotowani do prowadzenia zajęć dydaktycznych. Wielu oficerów zwłaszcza z kilkunastoletnim stażem prezentuje autentyczne mistrzostwo dydaktyczne. Młodzi oficerowie mimo braku doświadczenia są pełni zapału i dobrych chęci.

W ostatnim okresie daje się jednak zauważyć fakt, że wykładowcami w ASG WP nie zostają najlepsi absolwenci. Zostają ci, którzy decydują się na pięcioletnią rozłąkę z rodziną. Brak mieszkań eliminuje najlepszych absolwentów.

Część wykładowców po kilku latach pracy wpada w rutynę i wszystkie zajęcia stara się prowadzić jednakowo. Na podkreślenie zasługuje również prezentowanie przez wykładowców dużej kultury pedagogicznej i uczucia sympatii do słuchaczy /zwłaszcza na drugim i trzecim kursie/.

Spory procent wykładowców niechętnie odnosi się do rozwiązań pozakatedralnych. Często nauczyciele nie interesuje, że słuchacz zastosował poprawną metodę, logiczny sposób postępowania, ale wynik, taki sam jak w metodyce. Przywiązuje się również zbyt dużo uwagi formie meldunków, a nie ich treści.

Ad 5. Cele kształcenia zawarte w "Planie studiów dyplomowych w ASG WP" sformułowane są właściwie. Są zasadne. Czy jednak nie jest ich za dużo? Nadmiar celów powoduje nadmiar przedmiotów i liczby godzin. Rozbicie celów ogólnych na cele szczegółowe powoduje, że na konkretne zajęcia formułuje się cele, których w danej jednostce lekcyjnej nie da się zrealizować. Prowadzi to do formalizmu.

Ad 6. Najpełniej w akademii realizowane są następujące zasady nauczania:

- stopniowania trudności;
- systematyczności;
- przystępności;
- jedności nauczania i wychowania.

Zasada przystępności wiedzy stosowana jest moim zdaniem z pewną przesadą. W uczeni typu akademickiego nie powinno dostarczać się gotowej wiedzy. Na wykładzie nauczyciel stara się podać całą wiedzę na określony temat. Podaje literaturę /obowiązkowo numery biblioteczne oraz strony od - do/ oraz stwierdza, że więcej słuchaczom nie potrzeba, a jeśli zanotowali wykład to dysponują pełną wiedzą na dany temat. Wykładowcy powinni zmuszać słuchaczy do samodzielnego zdobywania wiedzy. Na wykładach prezentować własny pogląd na zagadnienie, wyniki najnowszych badań oraz zapoznawać z doświadczeniami ćwiczeń. Ukazać studentom czego powinni się nauczyć.

Nie w pełni stosowane są natomiast zasady:

- indywidualnego podejścia;
- pogładowości;
- trwałości wiedzy;
- łączenia teorii z praktyką;
- aktywnego i świadomego udziału szkolonego w procesie nauczania

Nie zauważyłem w ciągu studiów wypracowanego systemu pracy ze słuchaczami szczególnie uzdonionymi. Część wykładowców nie różnicuje słuchaczy wg. ich osobowości, zdolności, umiejętności. Grupę traktuje jako całość.

Autor niniejszej pracy do ASG WP przybył ze stanowiska dowódcy kompanii podchorążych. Oczekiwałem więcej, że w akademii będę miał możliwość zobaczenia wojsk w praktycznym działaniu. Niestety nie zobaczyłem np. batalionu, pułku w obronie czy natarciu oraz pracy

sztabu. Zrezygnowanie z wysyłania przez akademię oficerów do wzmocnienia sztabów pułków czy dywizji odbywających ćwiczenia uważam za niecelowe. Tydzień przerwy w zajęciach nie jest stratą do odrobienia.

Aktywność słuchaczy w procesie dydaktycznym można zwiększyć poprzez danie im możliwości wyboru treści kształcenia. Jest w ASG WP grupa przedmiotów, których nauka może odbywać się na zasadzie swobodnego wyboru np. filozofia, naukowy komunizm, ekonomia polityczna, czy też dydaktyka szkoły wyższej, metodyka wojskowych badań naukowych, psychologia dowodzenia, teoria szkolenia i wychowania wojskowego czy ekonomika obrony, ekonomia wojskowa lub teoria organizacji kierowania, informatyka.

Rozpatrywanie uwag słuchaczy przy układaniu nowego programu wpłynie również korzystnie na aktywizację słuchaczy.

Łączenie teorii z praktyką podczas przerabiania takich przedmiotów jak: psychologia dowodzenia, teoria organizacji kierowania, grupa przedmiotów ekonomicznych pozostawia dużo do życzenia. Również metody opracowywania ćwiczeń, dokumenty dowodzenia różnią się od tych, które wykonuje się w OW.

Ad 7. W ASG WP za dużo jest przedmiotów nauczania. Jest ich około czterdziestu. Z przedmiotów takich jak ekonomia obrony, ekonomia wojskowa, polityka gospodarcza, geografia, teoria szkolenia i wychowania, psychologia dowodzenia, teoria organizacji kierowania, prawo można zrezygnować lub realizować je na innych zasadach. Można ograniczyć również ilość zajęć z rodzajów wojsk i służb oraz zmniejszyć ilość ćwiczeń. Zyskany czas proponuję przeznaczyć na naukę własną. Pogląd, że jeśli zajęcia się odbyły to osiągnęły swój cel, słuchacza zapoznały z określoną partią materiału, jest nie w pełni uzasadniony.

Aby ukończyć akademię należy zdać 13 egzaminów, 29 kolokwiiów,

zaliczyć na ocenę 65 przedmiotów, 30 ćwiczeń oraz zaliczyć bez oceny 25 przedmiotów i 7 ćwiczeń. Razem 179 rygorów /część przedmiotów zalicza się po kilka razy/. Jest to stanowczo za dużo. Ilość rygorów nie świadczy wcale o ilości wiedzy.

Do ASG WP powinna, moim zdaniem, zostać wprowadzona logika. Więcej godzin przeznaczyłbym na metodykę szkolenia taktyczno-operacyjnego, historię sztuki wojennej oraz języki obce.

Informatykę uważam za przedmiot potrzebny. Jednak jego realizacja zbyt wiele mi nie dała. Zamiast wykładów i ćwiczeń na których patrzy się na komputer, zajęcia odbywać się powinny w oparciu o praktyczną pracę z komputerem.

W akademii nie ma możliwości doskonalenia znajomości języka rosyjskiego. Wykładające go panie za mało wymagają zaś zajęcia grupowe planowane fragmentarycznie w języku rosyjskim z reguły są prowadzone w języku polskim.

Ad 9. Formy kształcenia stosowane są poprawnie.

Osobiście zrezygnowałbym z repetycji na drugim i trzecim kursie na rzecz seminariów. Część przedmiotów uważam, zaliczana powinna być poprzez zaznaczenie aktywnego udziału w seminarium.

Zmniejszyłbym liczbę wykładów na rzecz nauki własnej, a następnie zaliczania ich treści na seminariach. Na wykładach powinno panować żywe słowo nie zaś czytanie. Wykładowca, który ma jeden dwugodzinny wykład w roku może przecież się do niego przygotować.

Więcej wprowadziłbym treningów dowódczo-sztabowych. Należy większą uwagę przywiązywać do wyznaczania słuchaczy na funkcje w ćwiczeniach - zdarzają się przypadki, że określony słuchacz przez trzy lata "gra" chemika i nie otarł się nawet o dowódcę czy szefa sztabu.

Ad 9. Powszechniej należy stosować takie metody jak:

- pokaz postępowania dowódcy, oficerów sztabu;
- dyskusja;
- praca z podręcznikiem;
- treningi.

Ad 10. Akademia posiada skromną bazę dydaktyczną. Jednak prawidłowe jej wykorzystanie zapewni realizację określonych celów. Będące w wyposażeniu sal wykładowych monitory, kamery są rzadko wykorzystywane. Przynoszone na zajęcia mikrokomputery stanowią często tylko dekorację. Wykładowcy preferują tablicę, kredę, foliogramy, schematy bardzo rzadko zaś magnetofony, projektory filmowe, magnetowidy.

Na pierwszym kursie daje się odczuć brak podświetlarek. Rozrzucone po poszczególnych katedrach mikrokomputery można by było zebrać w jednym miejscu aby grupa szkoleniowa mogła jednocześnie na nich pracować.

Ad 11. Czas na naukę własną wykorzystywany jest w 100%. Przeciętny słuchacz poświęca na nią od poniedziałku do piątku około siedem godzin dziennie. Dużo czasu pochłania sklejanie i rysowanie map. Czas ten poświęcony jest w zasadzie na przygotowywanie się do konkretnych zajęć. Czasu na samodzielne studiowanie interesujących słuchacza zagadnień pozostaje niewiele. Słuchacze w większości są bardzo obowiązkowi i z nakazanych obowiązków dydaktycznych wywiązują się w terminie. Trudno jednak zauważyć słuchacza, który uczy się dla siebie, zgłębia określoną wiedzę bo akurat to go interesuje.

Wiele czasu przeznaczonego na pokazy związane z wyjazdami do jednostek wojskowych uważam za stracony. Np. Gdynia, Białobrzegi, Legionowo.

Słuchacze niechętnie uczą się w bloku 101. Zauważa się niechęć do opuszczania internatu w godzinach popołudniowych.

Korzystając z prężnego warszawskiego ośrodka akademickiego akademii powinna zapraszać czołowych przedstawicieli nauki polskiej na wykłady gościnne. Z przyjemnością wspominam wykład np. prof. SUCHODOLSKIEGO. Brakuje również kontaktu z przedstawicielami instytucji centralnych MON oraz Partii i Rządu.

W ćwiczeniach opracowywanych w akademii odczuwa się nadmiar wiadomości o nieprzyjacielu - jest to niezgodne z zasadą realizmu pola walki. Część informacji o nieprzyjacielu powinna być dostarczana słuchaczom już podczas trwania ćwiczenia. Zbyt mało uwagi, uważam poświęca się jakościowej ocenie nieprzyjaciela.

Kpt. Kazimierz ADAMSKI
grupa ogólnowojskowa

Każde działanie, w tym i studia w akademii, powinno mieć określony cel. Uważam, że cel postawiony w istniejących dokumentach normatywnych jest jak najbardziej właściwy. Może należałoby zmienić kolejność priorytetów na rzecz kwalifikacji zawodowych, ale generalnie należałoby się z nim zgodzić.

Zapisanie formalne celu pociąga za sobą konieczność określenia zadań, środków i metod jego realizacji. W tej dziedzinie, moim zdaniem najważniejszą jest sprawa motywacji a to zupełnie postawione jest na głowie. Dlaczego?

Po pierwsze - po co mam iść na akademię jeśli i tak wrócę na etat nieakademicki /tegoroczny przydział absolwentów/.

Po drugie - po co mam osiągać należyte wyniki jeżeli one nie mają wpływu na późniejszą moją karierę wojskową, przydział do pracy. Nie mam z tego tytułu żadnych profitów materialnych, na każdych ćwiczeniach mam dwa razy tyle pracy co koledzy itd.

Uważam, że tylko opracowanie nowego regulaminu współzawodnictwa opartego na jasnych, klarownych zasadach z nagrodami i karami może coś w tej materii zmienić /problem ten został już dawno dostrzeżony i rozwiązany w uczelniach cywilnych/.

Następnym niemniej ważnym problemem jest organizacja procesu kształcenia. Muszę stwierdzić, że i w tym przypadku zapis formalny jest do przyjęcia oczywiście z pewnymi zmianami. Problem tworzenia grup jednorodnych /składających się z wielu specjalistów/ pozostałby bez zmian, gdyż szczebel pułk, dywizja ma wiele cech odróżniających poszczególne specjalności, poza tym nie wymaga tak dużej uniwersalności po prostu na tym szczeblu nie zachodzi konieczność

rozpatrywania problemów związanych z lotnictwem i marynarką wojenną itp. Działania takie z drugiej strony mogą doprowadzić do obniżenia poziomu wykształcenia specjalisty.

Okres trwania studiów czy dwa, czy trzy lata? Naprawdę kiedy patrzę w tej chwili na to co poznałem a czego nie to bezwzględnie pozostałbym przy trzyletnim okresie studiów. Przyszły absolwent powinien jednak posiadać odpowiedni zasób wiedzy i umiejętności a opanowanie ich w ciągu dwóch lat będzie trudne.

Struktura podziału godzin na poszczególne przedmioty powinna ulec zmianie z przedmiotów społeczno-politycznych na rzecz specjalistycznych i taktyki. W szerszym zakresie powinny być też rozpatrywane problemy związane z pokojową działalnością wojska, np. godziny przewidziane na naukę a raczej zapoznanie z zasadami prawa są śmiesznie krótkie. Należy też wspomnieć tu o szkoleniu z WF takie podejście do sprawy niczego nie rozwiązuje samymi sprawdzianami nikt sprawności fizycznej nie utrzyma, instrukcyjne dwie godziny zajęć w tygodniu są potrzebne nie tylko ze względu na sprawność fizyczną ale i zdrowie.

Widzę też konieczność zorganizowania sesji egzaminacyjnej dającej czas na przygotowanie się formalne do egzaminu i zdanie go. Cóż to jest za egzamin czy kolokwium, które odbywa się po zajęciach w czasie nauki własnej.

Ostatnio wprowadzana kwestia egzaminów metodą dyskusji jestem za ale to ma być dyskusja a nie odpytywanie no bo cóż to za dyskusja gdy otrzymam pytanie np. dane taktyczno-techniczne sprzętu, normy operacji zaczepnej, definicję dowodzenia itp.

Na takie pytanie potrzebna jest chwila zastanowienia i ułożenia sobie planu odpowiedzi.

Ważnym czynnikiem mającym wpływ na końcowy efekt kształcenia w akademii ma nauka własna. Odwieczny problem czy powinna być kie-

rowana czy jak sama nazwa wskazuje własna. Chyba to drugie rozwiązanie jest trafniejsze, przy zapewnieniu odpowiednich profitów motywacyjnych naprawdę nikogo nie trzeba będzie "kijem zaganiać do książki". Jest tu też inny problem związany z ochroną tajemnicy. Jednak efekty nauki własnej, przynajmniej w moim przypadku, w pokoju internatowym są o wiele wyższe niż w towarzystwie piętnastu kolegów. Raczej należało by stworzyć warunki do przechowywania dokumentów w internacie niż walczyć ze skutkami gdyż właśnie to może prowadzić do zagubienia dokumentu.

Następny problem, który chciałbym poruszyć to problem bazy i z nim wiążący się problem metod nauczania. Od razu nasuwa mi się pytanie czy można właściwie przygotować dowódcę pułku poprzez zajęcia grupowe i ćwiczenia dowódczo-sztabowe /bez wojsk/? Chyba nie. Wydaje się koniecznym zorganizowanie ćwiczeń z wojskiem, może nie z całym pułkiem a tylko z batalionem i innymi pododdziałami. Zdamy sobie sprawę z kosztów takiego ćwiczenia ale byłoby to okazją do rzetelnej nauki, rzetelnego sprawdzenia siebie a dla niektórych kolegów zobaczenia takiego działania. Namiastką tego są ćwiczenia szkieletowe ale brakuje tu jednak tego czynnika ludzkiego.

Jeżeli chodzi o bazę gabinetową jest ona taka jaka jest i sędzę, że na ten temat nie ma co pisać problem stanowi jej wykorzystanie i utrzymanie. Niejednokrotnie tak wdzięczne tematy wykładów stają się formalnym odczytaniem konspektu. A przecież tylko poprzez wielozmysłowe docieranie do słuchacza można coś mu trwale przekazać. Istniejące w akademii komputery są dalej niedoścignioną super techniką i wykorzystanie ich jest raczej symboliczne. Ćwiczenia grupowe zgodnie z zasadą powinny być prowadzone według jednolitego zamiaru ale czy tak, aby istniało tylko jedno właściwe rozwiązanie, chyba nie? Ćwiczenia sprawdzające moim zdaniem powinny mieścić w sobie

cały program. Jak bym to widział? Są losowane ćwiczenia z marszu, pościgu, obrony, boju spotkaniowego itd. i każdy słuchacz rozwiązuje inny problem ale musi być przygotowany do wszystkich a następnie broni tego co narysował.

W tym przypadku zlikwiduje się nieuczciwość i rutyniarstwo a ocena będzie w miarę obiektywna.

Myślę też, że należałoby się zastanowić nad problemem doboru kadry dydaktycznej - czy bezpośrednio po ukończeniu akademii można być dobrym wykładowcą? Moim zdaniem człowiek uczący powinien posiadać praktykę i to należytą ucząc dowodzenia pułkiem, czy dywizją praktycznie powinien przejść ten szczebel dowodzenia. Miałem taki przypadek w swoim życiu wojskowym, kiedy będąc na CDO uczył mnie szkolenia inż.-sap. człowiek, który nie widział w swoim życiu forsowania.

Jedna jeszcze sprawa moim zdaniem wymagałaby zmiany to jest stosunek do słuchacza ASG WP nie traktowanie go jako zła, jako niepotrzebny dodatek do uczelni bo chyba jest odwrotnie.

Niedługo będziemy na odpowiedzialnych stanowiskach i taka metamorfoza z uczniaka prowadzonego za rękę w dowódcę jednostki bo i takie mogą być przypadki jest przerażająca. Jak tego dokonać, jak uczyć tej samodzielności i odpowiedzialności naprawdę nie wiem, może jest to jakiś problem do dyskusji i wspólnego rozwiązania.

Na koniec chciałbym zaznaczyć, że mimo tych krytycznych uwag mój trzyletni pobyt w ASG WP oceniam generalnie pozytywnie zwłaszcza zapisy formalne mogą być prawie żywcem przeniesione do nowego programu o wiele więcej zastrzeżeń budzą wykonawcy.

Kpt. Zdzisław PĘDZIWIATR
grupa ogólnowojskowa

1. Rola ASG WP w kształceniu kadr dla potrzeb MON.
2. Propozycje przedmiotów - wykorzystanie godzin szkoleniowych
3. Dobór kadry dydaktycznej
4. Baza szkoleniowa.
5. Proces szkolenia
6. Egzaminy, kolokwia, sprawdziany
7. Czas wolny.

Ad 1. W myśl "Podstawowych założeń procesu kształcenia słuchaczy ASG WP", głównym zadaniem ASG WP: "... jest kształcenie oficerów i przygotowanie ich do pełnienia funkcji dowódczych i sztabowych w oddziałach oraz związkach taktycznych".

Uważam, iż mając na względzie ww. zadanie główne, a także szereg innych uwarunkowań /będących dalej rozpatrywanych/ - należałoby zwrócić uwagę na etap przygotowania do studiów - etap realizowany w jednostkach, dywizjach, okręgach. Niezrozumiałą jest dla mnie fakt przyjmowania na kierunek ogólnowojskowy oficerów bez zrealizowanego tegoż etapu. Do akademii moja droga trwała /w sensie ścisłych przygotowań/ dwa lata. Pierwszy rok w pułku /pod nadzorem szefa sztabu/; drugi po ukończeniu WKDO - kierunek operacyjny - w wydziale operacyjnym. Są to sprawy znane - każdy z nas powinien tę "drogę" przejść. Pozostałe słowo "powinien". Jest to pierwszy stopień "zróznicowania poziomów". Kolejny problem to doprowadzenie ASG WP - studiowania w niej - do swoistego wyróżnienia owocującego przyszłymi "zaszczytami" na drodze kariery. Tym bardziej gdy obecnie wielu młodych oficerów nie widzi perspektyw rozwoju rezygnując z zawodowej służby wojskowej.

Wnioski:

- ASG WP powinna ingerować w proces przygotowania przyszłych słuchaczy, choćby poprzez nadzór kursów okręgowych;

- będzie to "kwitomania", jednak do czasu wyrobienia określonych "pojęć" każdy oficer - przyszły słuchacz ASG WP - powinien posiadać coś w rodzaju karty - dziennika przygotowania do studiów;

- słuchacz ASG WP powinien co najmniej pół roku poznawać pracę oficera operacyjnego /przed akademią/;

- w dzisiejszym rozumowaniu przyjść do ASG WP ze stanowiska dowódcy batalionu i po jej ukończeniu wrócić na nie - pierwszy i drugi rocznik już się rozdyktował.

Ad 2 i 5. W zadaniu głównym określono dla jakich szczebli szkoli ASG WP. Pozostaje problem trzeciego kursu.

Przy założeniu skrócenia procesu kształcenia w ASG WP trudno mówić o zmianie ilości godzin przedmiotowych bez uwzględnienia zmian form zajęć. Rozważyć należałoby także ilościowo godziny przedmiotowe.

Wnioski:

- problematykę armii przedstawiać słuchaczom w formie "panelowej" bez oddzielnych zajęć grupowych; słuchaczom którzy przejawiają szczególne predyspozycje, oraz wyrażają zgodę umożliwić w ramach trzeciego roku studiów włączenie w PSOS /wiązałoby się to z objęciem określonych stanowisk służbowych w sztabach okręgów i wyższych/;

- wprowadzić w życie, tzn. urealnić pojęcie "studiowania";

ASG WP naucza: w ramach zajęć z taktyki słuchacz powinien otrzymywać opracowane rozwiązania, a na bazie przestudiowanej literatury /w tym i historycznej/ powinna nastąpić "zdrowa krytyka" rozwiązań;

- przy dwuletnim toku studiów zintegrować szkolenie w czwartym semestrze zajęcia realizować w formie pracy ze sztabem danego szczebla;

- wprowadzić przedmioty "pokojowe" - działalność organizacyjno-szkoleniową, wybraną problematykę z prawa administracyjnego, przeznaczyć około 10 godzin na powtórzenie problematyki mobilizacyjnej;

- urealnicić do wymogów współczesności "historię sztuki wojennej". Bitwy /walki/ do 1939 roku traktować "beletrystycznie", ale te po 1939 r. szczegółowo. Jeżeli nie można "powtórzyć ich" w formie ćwiczeń sądzę, że podstawowym wymogiem ich zrozumienia nie powinien być szkic sytuacyjny; mapa - wrysowanie ówczesnej sytuacji taktycznej /operacyjnej/ na mapę, tak abym zrozumiał cel i sens ruchu np. gen. Szaroira pod Abu Ageilą na płw. Synaj;

- oszczędzajmy na mapach /kilkadziesiąt arkuszy na słuchacza III roku - np. operacją zaczepną - których nie jest w stanie rozłożyć na ławce szkolnej, aby ją objąć wzrokiem dla zrozumienia sytuacji musi cofnąć się kilka kroków;

- oszczędzajmy na mapach rodzajów wojsk /dla ogólnowojskowych/, na przedmiotach specjalistycznych rozwijajmy wszystkie problemy ale na mapę rysujemy elementy decyzyjne;

- oszczędzajmy na trzykrotnym malowaniu i kuciu bloku 14 /w ciągu trzech lat studiów itp.;

- nie oszczędzajmy na:

- wprowadzaniu komputerów;

- wyjazdach w teren /pociągówki/;

- rozbudowie bazy szkoleniowej /począwszy od zainstalowania funkcjonalnych uchwytów do map; wystroju sal aby nauka własna w bloku 101 nie jawiła się z siedzeniem w "klatce" - np. poprzez zamocowanie na ścianach graficznych wzorów wybranych dokumentów/; nadajmy rangę stworzeniu bazy nauczania języków obcych;

- dlaczego nie rozpisze się konkursu na: zaprojektowanie wyposażenia sal grupowych; opracowanie dokumentów mogących być przydatnymi w procesie kształcenia - ASG WP zyska: na projektach racjonalizatorskich; efektywności procesu kształcenia; zaoszczędzi fundusze np. na mapy płw. Synaj czy też np. płw. Koreańskiego;

- sztuka operacyjna i taktyka - są tak obszerne, że chcąc je zrozumieć poświęcić trzeba wielu godzin na ciągłe studiowanie. Proponowałbym zmniejszyć ilość godzin przedmiotowych rodzajów wojsk za wyjątkiem wojsk raketowych i artylerii. Przede wszystkim zmienić formę zajęć, np.: przerabiając natarcie dywizji w zakresie taktyki tyłów jedno zajęcie poświęcić teorii zagadnienia - seminarium - drugie zajęcie szkoleniowe to ocena wzorowego opracowania;

- jak wielu moich kolegów i ja zadaję sobie pytanie: jaki jest sens pisania prac dyplomowych, które znają: słuchacz, recenzent, kierownik, szef katedry. Przecież to jest właśnie to co powinno być elementem składowym fundamentu /studiowania";

- temat pracy dyplomowej powinien być znany pod koniec pierwszego roku, a jego "brzmienie" powinno zmusić słuchacza do myślenia, a nie bezmyślnego sporządzania plagiatu pracy z ubiegłych lat. Uważam, że archiwum powinno być dostępne dla wszystkich słuchaczy - a co najmniej dla słuchaczy ostatniego roku studiów;

- podstawową formą prowadzenia zajęć powinno być "seminarium", chcąc gruntownie przygotować się do seminarium nie potrzeba ustalać obowiązkowej nauki własnej;

- ograniczyć czas nauki w bloku 101 do 19.30. Z doświadczenia wiem, że nawet dobrze organizując sobie dzień pracy częstokroć nie miałem na pierwszym roku czasu przeczytać prasy codziennej, obejrzeć wydania DTV. 19.30 traktuję jako rozpoczęcie emisji DTV. Oficer dyplomowany nie powinien odstawać od dnia codziennego. A co z efektywnością percepcji?

- zwiększyć ilość godzin ze szkolenia fizycznego 40 godzin rocznie to zbyt mało;

- nie tworzyć na siłę dwustronnych ćwiczeń dowódczo-sztabowych na trzecim kursie /w uzupełnieniu PSOSU/, stwórzmy jeden sztab armii - ale w pełnym składzie.

Ad 3. Podczas zajęć grupowych oczekuje się od wykładowcy oceny wypracowanego pomysłu. Osobiście miałem możliwość kształcenia się pod okiem dobrych nauczycieli. Zapał z jakim prowadzili zajęcia, oddanie szkolonym nawet godzin popołudniowych wymaga podziękowania im za trud i wysiłek. To, że zwolniony zostałem z egzaminu rocznego - to zasługa nie tylko mojego przecież zaangażowania. Moje chęci w skumulowaniu z ich umiejętnościami - efektem są opinie pozytywne przełożonych i nauczycieli ASG WP.

Z perspektywy lat zauważam, że nabór nowych nauczycieli akademickich widziałbym nieco inaczej, gdyż sądzę że młodzi nauczyciele to w większości ci, którzy pozostają nie dlatego iż widzą się w tej roli. Przede wszystkim chcąc "ściągnąć" przyszłego nauczyciela akademickiego, ASG WP powinna stworzyć określone warunki, tzn.

1. zapewnić byt jemu, jego rodzinie, aby mógł się całkowicie oddać pracy; bez perspektywy gniecienia się na jednym pokoju i kuchni przez kilka solidnych lat, bez martwienia się o pracę dla żony, szkołę /przedszkole/ dla dzieci.

2. selekcji dokonać po pierwszym roku studiów - z tym, że postawić słuchaczowi konkretne warunki jakie musi spełnić, np.: pozytywna opinia wykładowców, kierownika grupy, dowódcy kursu; uzyskanie dobrych i bardzo dobrych wyników w studiowaniu; ukończenie kursu pedagogicznego, itp.

3. wysłać kandydata po ukończeniu studiów na roczną praktykę na stanowisko dublera szefa sztabu pułku lub półroczną st. oficera operacyjnego sztabu dywizji i po pół roku dublera szefa wydziału

operacyjnego /w zależności od przewidywanej katedry/;

4. czyli dwa lata ASG WP + rok praktyki + uzupełnienie studiów na PSOS /z rodziną w Warszawie/. Według mnie taki nauczyciel nie "ukończył" lecz studiował w ASG WP, poznał rzemiosło, poszerzył nabyte wiadomości, przeszedł przez "ręce" dydaktyków. Dla takich warunków sam bym z chęcią pozostał w ASG WP. Oczywiście dobrze by było posiadać wśród wykładowców pracujących bezpośrednio ze słuchaczami byłych dowódców pułków i dywizji. Zdaję sobie sprawę, że to oddzielny problem.

Ad 4. Przy ocenie wzorcowego problemu taktycznego słuchacze mogliby zaproponować np. inne rozwiązanie. O ile transport mógłbym wliczyć w "bazę szkoleniową" proponuję pozwolić ćwiczącemu dowódcy /SRWiS/ udać się w to miejsce gdzie potrzebuje. Narzucanie np. miejsca punktu rekonesansowego uważam za błąd w sztuce. Powołam się na swój przykład. W ciągu 3 lat studiów jak wielu moich kolegów i ja miałem wielokrotnie możliwość pełnić obowiązki dowódcy pułku czy też dywizji /także i na trzecim roku/. Naliczyłem ich 8 przypadków. W tej 8 tylko raz byłem na rekonesansie w tym miejscu gdzie potrzebowałem. A wystarczyłoby podjechać do przodu 2 km lub 1 w bok. Tam też są warunki gdzie nie potrzeba rolnikom deptać po polu. Na pierwszym roku na ćwiczeniu szkieletowym uczestniczyłem w rekonesansie dowódcy dywizji. NIC NIE WIDZIAŁEM. Traciliśmy kilometry. W tym roku także o mało by tak było. Uważam, że ćwiczenia szkieletowe powinny odbywać się na terenach, gdzie można aplikacyjnie wprowadzić sytuację bojową, gdzie miejsce rekonesansu /punkt/ osiąga się chyłkiem, w ukryciu, gdzie zadania zabezpieczenia działań realizuje się bez ciągłego zwracania uwagi /a nawet czegoś w rodzaju koleżeńskiego peszenia/ ze strony ćwiczącego dowódcy. Przed ASG WP służyłem w wydziale operacyjnym w komórce operacyjnej i

brałem udział w ćwiczeniach. Śmiem sądzić, że co poniektórzy moi koledzy odczują ten brak nawyków zachowania taktycznego, gdy nie będzie już napominania ze strony nauczyciela ASG WP. Schron przedpiersiowy nie sala w bloku 25 lub wóz sztabowy AS-250. ASG WP powinna wyrabiać nawyki /i tak jest to ujęte w "Podstawowych założeniach procesu kształcenia..."/, a raczej je podtrzymywać. Pozostaje pytanie jak jest w rzeczywistości. Schrony są na Drawsku, w Okonku, w Żaganiu.

Pozytywnie oceniam obie biblioteki. Paniom tam pracującym można tylko dziękować. Takich czytelni /w 101 i 14/ nie powstydziliby się żadna uczelnia.² Księgozbiory w pełni zaspokoją każdego.

Krytycznie oceniam kompleks do szkolenia fizycznego. Nie popieram oddawania hali sportowej indywidualnym tenisistom. W ogóle trudno jest zrozumieć układ ASG WP - WKS KADRA. Może i to jest przyczyną niezbyt ciekawej dla słuchaczy sytuacji: 40 godzin szkolenia fizycznego w roku - a egzaminy jak na 100 godzin. To się grzecznie nazywa - przeforsowaniem. Ja mam 32 lata a ci co mają 39 jak się czują?

Wymaga się od nas rysowania wielu dokumentów. Zgoda, ale pensja jest taka a nie inna. Jest to przykre, że w ASG WP linijka dowódcy jest nie do zdobycia, kredki nadają się do wyrzucenia, a dobrych flamastrów /polskich/ nikt nam nie zapewnia /nie myślę o Pentelach - 5 tys. za jedną sztukę/.

Ad 5. W zasadzie część problemów poruszyłem w punkcie drugim. Niemniej jednak poruszę kilka spraw.

1. Nierówne traktowanie słuchaczy na ćwiczeniach /nie równe obciążanie obowiązkami/.

2. Niewłaściwa proporcja przedmiotów społeczno-politycznych do przedmiotu wiodącego. Np. "naukowy komunizm" - jeśli pomyśleć, że

trzy lata studiowałem problemy poufne, tajne a teraz robi się egzamin czy też kolokwium - odbieram to jako sprawdzenie czy "mogę iść w świat i szerzyć nabytą wiedzę". Coś tutaj jest nie tak. A po drugie to ten poziom wymagany był w szkole oficerskiej. Informacje polityczne oceniam całkowicie negatywnie. Akademię stać na to aby zapraszać znanych publicystów - politologów.

W ogóle blok przedmiotowy z nauk społeczno-politycznych należałoby zreorganizować.

3. Katedra dowodzenia nie spełnia swojej roli. Zamiast uczyć dowodzić - organizować - uczy malować. Na zajęcia w teren powinni obowiązkowo wyjeżdżać ze słuchaczami wykładowcy tejże katedry. Wprowadzić w niezbędnym zakresie informatykę komputerową.

Ad 6. W zakresie etapu rozliczania z nabytej wiedzy egzamin pozostawiłbym z taktyki /PSOS - ze sztuki operacyjnej/ i służby sztabów. Kolokwia utrzymałbym z artylerii, prawa administracyjnego, pracy partyjno-politycznej /w ścisłym dowiązaniu do ewentualnego pola walki/, rozpoznania i armii obcych. Pozostałe przedmioty traktowałbym jako oceniane bądź zaliczane.

Ad 7. Przy obecnym układzie dla słuchacza istnieje internat - blok nauczania - internat - pociąg - dom - pociąg - internat - blok nauczania.

Należałoby zmienić program tak, aby słuchacz nie wysłuchując uwag żony na temat ewentualnego rozwodu mógł ocenić sztukę w np. teatrze "Współczesnym/ lub obejrzeć obraz w BWA.

Trzeba czasu /i to wielu miesięcy/ aby rozplanować godziny trzech a w przyszłości dwóch lat studiów.

Kpt. Andrzej NOWAK
grupa rozpoznania wojskowego

Według sformułowania zawartego w statucie ASG WP: "Akademia jest w siłach zbrojnych PRL najwyższą szkołą dowódczo-sztabową i spełnia w tym zakresie rolę wiodącą w systemie wyższego szkolnictwa wojskowego". Stwierdzenie powyższe powinno być w dalszym ciągu wyznacznikiem ogólnego /podstawowego/ celu działania uczelni, która z jednej strony kształci oficera intelektualistę z nastawieniem na problematykę sztuki wojennej, z drugiej prowadzi badania naukowe, rozwija naukę, szczególnie w zakresie sztuki wojennej.

Przewiduje się przekształcenie ASG WP z tradycyjnej wyższej szkoły wojskowej w uczelnię nowego typu - swego rodzaju uniwersytet wojskowy, w którym kształcić się będzie przede wszystkim kwalifikowaną kadrę dowódczo-sztabową i dydaktyczno-naukową oraz prowadzić się będzie badania naukowe zaspokajające wymaganą na dziś i na jutro.

Absolwent uczelni powinien więc być przygotowany do racjonalnej działalności zarówno w okresie pokoju, jak i na wypadek wybuchu ewentualnej wojny, na określonym stanowisku bezpośrednio po ukończeniu studiów, jak też na różnych stanowiskach w przyszłości, w sytuacjach, gdy może w pełni wykorzystać wiedzę zdobytą w uczelni, a także wówczas, gdy otrzymana w uczelni wiedza się "zestarzeje". Aby to osiągnąć, uczelnia, jako placówka dostarczająca wymaganego zasobu wiedzy oraz kształtująca określone umiejętności, powinna spełniać dwojaką funkcję i przygotować oficera do wykonania określonych obowiązków tuż po ukończeniu szkolenia /szkolenia "na dziś"/ oraz wyposażyć go w wiedzę ogólną /teoretyczną/, rozwijającą horyzonty myślowe, a więc taką, która nie przygotowuje do objęcia określonego stanowiska, lecz stwarza jedynie warunki adaptacji /samoadaptacji/ do różnych stanowisk i w każdych warunkach /szkolenie

"na jutro"/. Dlatego też w perspektywicznych planach rozwoju naszej uczelni powinno się przewidzieć zwiększenie wysiłku dydaktycznego zmierzającego do dostarczenia słuchaczom wiedzy zintegrowanej ogólnorozwojowej /teorię organizacji i kierowania, informatykę, metody badawcze itp./ i ogólnonarodowej /taktykę, sztukę operacyjną i inne dyscypliny nauk wojskowych/.

Uważam za celowe przygotowanie słuchaczy do pracy naukowo-badawczej. Chodzi mi o to, że dowódcy i oficerowie sztabów - to według perspektywicznego modelu nie administratorzy, ale teoretycy i pracownicy naukow²i. Aby to osiągnąć należałoby położyć odpowiedni nacisk na przyswajanie przez studiujących metod badawczych /co umożliwiłoby im samodzielne rozwiązywanie problemów naukowo-badawczych/ przede wszystkim kosztem ograniczenia podawania wiedzy gotowej /encyklopedycznej/. Szczególnie intensywnie pod względem metodycznym należałoby przygotowywać słuchaczy przewidywanych na pracowników dydaktyczno-naukowych oraz młodych nauczycieli akademickich. Nie oznacza to oczywiście rezygnacji z kształcenia o charakterze informacyjnym, bowiem pominięcie tej ważnej strony procesu dydaktycznego spowodowałoby z kolei niedostateczne przygotowanie słuchaczy do działalności praktycznej w wojskach. Natomiast w ramach szkolenia "na jutro" należałoby skoncentrować wysiłek na takim kształtowaniu umysłów słuchaczy, aby byli oni zdolni do działania w każdych warunkach. Można by to było uzyskać m.in. przez stosowanie wykładów problemowych, wprowadzenie komputerowych gier decyzyjnych i progностycznych oraz nieszablonowych ćwiczeń /m.in. przez aranżowanie sytuacji nie przewidzianych w poglądach doktrynalnych; stosowanie aktywnych metod nauczania /uczenia się/, a więc stworzenie warunków do wszechstronnego nauczania /uczenia się/.

Założonym zmianom w procesie wychowania, kształcenia i przygotowania słuchaczy towarzyszyć by musiała modernizacja bazy szkolenio-

wej. Należałoby upowszechnić stosowanie środków audiowizualnych, komputerów z końcówkami na salach grupowych, pracowniach katedralnych itp.

Dla osiągnięcia założonego celu niezbędne będzie znaczne zwiększenie samodzielności studiów. Nauczyciel akademicki nie może ograniczyć się do podawania wiedzy gotowej, lecz musi się stać organizatorem i stymulatorem samodzielnego jej zdobywania przez słuchacza. Podnosi to, rzecz oczywista, rangę aktywizujących metod nau czania, zmusza także do zwrócenia baczniejszej uwagi na drugi dział pedagogiki - wychowanie. Chodzi mi nie tylko o ścisłą integrację procesu dydaktycznego z wychowawczym, lecz także o połączenie obu tych procesów z nurtem szeroko pojmowanego społecznego działania. Celem nowoczesnego oddziaływania dydaktyczno-wychowawczego powinno być zatem ukształtowanie według określonych wzorców ideowo-moralnych wielu cech składających się na osobowość człowieka dysponującego rzetelną wiedzą i umiejętnością samodzielnego myślenia.

Rekapitulując, należy w procesie studiów, nie gubiąc dodatnich poprzednich rozwiązań, zwrócić zasadniczą uwagę na rozwijanie w słuchaczach nowych wartości. W szczególności chodzi mi o to, aby rozbudzić trwale zainteresowanie zawodowe oraz w znacznie większym stopniu niż dotychczas rozwijać takie cechy umysłu i charakteru, jak: umiejętność samodzielnego i twórczego rozwiązywania problemów dowodzenia na współczesnym polu walki oraz gotowości bojowej, szkolenia i wychowania wojsk; zdolności przewidywania i wszechstronnej wyobraźni taktyczno-operacyjnej; umiejętności i psychicznej gotowości do szybkiego i elastycznego dostosowywania się do nowych, trudnych i konfliktowych sytuacji i zadań. Chodzi mi o to, aby nadal wyrabiać w słuchaczach mistrzowską sprawność w zakresie podejmowania oryginalnych, wszechstronnie uzasadnionych decyzji, jak również ich konkretnego wprowadzania w życie.

W celu urzeczywistnienia przedstawionej koncepcji w programach studiów należałoby dokonać zmian w proporcjach programowych na korzyść problematyki teoretycznej, z jednoczesnym zapewnieniem ściślejszego powiązania i lepszego wzajemnego uzupełnienia się teoretycznych i praktycznych treści kształcenia w myśl zasady ścisłego związku teorii z praktyką.

Położenie większego nacisku na teoretyczną, ogólnopoznawczą i osobowościową stronę studiów wyrażałoby się między innymi w:

- nowoczesnym ujęciu celów kształcenia, uwypukleniu osobowościowego charakteru, zwróceniu uwagi na kształtowanie umiejętności twórczego, innowacyjnego myślenia i działania, zwłaszcza przy rozwiązywaniu problemów taktyczno-operacyjnych:

- wzbogaceniu teoretycznej wiedzy podstawowej przez wprowadzenie przedmiotów takich, jak: ogólna teoria nauki i sztuki wojennej, metodyka wojskowych badań naukowych, zapewniających ukształtowanie w umysłach słuchaczy systemu operatywnej wiedzy; zwiększenie rangi samodzielnej pracy słuchaczy przez zmianę proporcji czasowych między działalnością samokształceniową /w tym samodzielne rozwiązywanie problemów/, a programowym nauczaniem na korzyść pierwszej.

Mjr Eugeniusz PRZENIOSŁO
grupą wojsk raketowych i artylerii

Oczywisty wydaje się fakt, że Akademia Sztabu Generalnego WP może spełniać dobrze swoje zadanie wówczas, gdy będą spełnione dwa główne warunki mające decydujący wpływ na sprawne funkcjonowanie wyżej wymienionej uczelni. Po pierwsze, gdy akademia będzie dysponowała doskonale przygotowaną kadrą dydaktyczno-naukową, oraz, po drugie; do ASG WP będą przyjmowani autentycznie najlepsi oficerowie WP, spełniający ogół wymagań począwszy od walorów intelektualnych, charakteru, postaw społeczno-politycznych, motywacji i kwalifikacji zawodowych. W swoim opracowaniu mogę podjąć się próby ustosunkowania do drugiego warunku.

Wydaje się, że dobór słuchaczy do ASG WP powinien być bardziej selektywny, stawiający wyższe wymagania dotyczące walorów intelektualnych, wyobraźni, sprawności pamięci i aktualnie posiadanych kwalifikacji zawodowych.

Podstawą naboru do ASG WP powinna być jakość kandydata. Uważam, że główną motywacją kandydata do ASG WP powinna być chęć zdobycia wiedzy wojskowej, rozszerzenia jej o nowe działy sztuki wojennej i co uważam za najważniejsze przeświadczenie i pewność słuchacza, że kryterium wiedzy będzie głównym nośnikiem jego przyszłej kariery wojskowej.

W częstych rozmowach z kolegami spotykam się z twierdzeniami i podawaniem przykładów, że kryterium to nie jest priorytetem, że obojętnie jakie wyniki się osiągnie w ASG WP i tak nie będą one miały wpływu na obsadzenie stanowisk.

Motywacja wiedzy wojskowej schodzi na drugi plan, przeważnie dominuje temat, lepsze stanowisko, lżejsza praca, profity itp.

Celowe wydaje się, aby kandydat do ASG WP przeszedł w swojej karierze wojskowej szczebel batalion /dywizjon/, nawet w formie

praktyki w innych jednostkach /jeśli brak takiej możliwości w macierzystej jednostce/.

Znajomość tego szczebla dowodzenia uważam jest niezbędne do dalszej prawidłowej i szybszej edukacji słuchacza.

Pozwoli to również na uniknięcie takich paradoksów, jak objęcie dowodzenia bp /d0 9 przez absolwenta ASG WP. Sytuacja taka wpływa demobilizująco na młodych oficerów, pragnących w przyszłości studiować w akademii. Przypuszczam również, że nie będzie on dowodził tym bp lepiej niż oficer bez ASG WP z długoletnią praktyką.

Tytuł oficera dyplomowanego powinien być marzeniem każdego młodego oficera oraz wzbudzać szacunek w społeczeństwie. Uważam, że należy powrócić do bardziej odpowiedniego zewnętrznego eksponowania faktu ukończenia ASG WP.

Marszałek Polski Michał Rola-Żymierski na inauguracji ASG WP 12.XII.1947 r. powiedział: "Chcemy, żeby absolwent akademii, żeby nasz oficer dyplomowany był w pierwszym rzędzie człowiekiem, który samodzielnie potrafi myśleć, samodzielnie decydować i swą decyzję przekuć w życie".

Nasuwa się pytanie, czy słuchacz ASG WP ma możliwość rozwijania tego waloru intelektualnego i co ważniejsze czy chce on go osiąść?

Uważam, że nie całkowicie. Decydujący wpływ na taką sytuację, ma mówiąc żargonem słuchaczy tzw. "kość", są to notatki słuchaczy starszych roczników, oraz rozwiązania metodyczne. Twierdzę z całą odpowiedzialnością, że właśnie te "kości" konsekwentnie od pierwszego roku studiów do ukończenia akademii u większości słuchaczy niszczą samodzielne myślenie taktyczne i operacyjne, dochodzenie do optymalnych oryginalnych rozwiązań.

Wielu wykładowców preferuje samodzielne rozwiązania, jednak nadal jeszcze duża część z nich, widzi tylko rozwiązania akademickie uważając je za doskonałe, każde inne podejście, podważające to

rozwiązanie traktowane jest jak przejaw "przemądrzania się", zarozumiałstwa, a w wypadku polemiki z rozwiązaniem i obrony swojego rozwiązania braku taktu i arogancji.

W związku z taką sytuacją większość słuchaczy bazuje przez trzy lata na zasadzie "kość podstawą sukcesu" i każde samo-kształcenie rozpoczyna się od poszukiwania "kości".

Sądzę, że każde nowe logiczne, odpowiednio uzasadnione rozwiązanie powinno być szczególnie wysoko oceniane, zaś dokładne powtórzenie tego co zawarte jest w metodyce oceniane niedostatecznie, gdy wiadomo, że nie jest to samodzielne myślenie.

Pozwoli to zmienić mentalność słuchacza w tym zakresie, oraz zmobilizuje /zmusi go/ do rozwijania samodzielnego myślenia. Bardzo istotnym czynnikiem, mającym taki sam negatywny wpływ na samodzielność ma kwestia podziału zagadnień wiedzy słuchaczy, w wyniku takich podziałów słuchacz staje się specjalistą od analizy zadania, drugi od oceny, trzeci od zamiaru itd.

Drugim ważnym czynnikiem, który demobilizująco wpływa na większość słuchaczy w kwestii zdobywania wiedzy jest ich świadomość zeszufladkowania ich do tzw. w żargonie słuchaczy "piątych kredek".

Rozwijając to twierdzenie mam na myśli następujący układ: prawie w każdej grupie szkoleniowej jest 1-2 słuchaczy, którzy na wszystkich ćwiczeniach obsadzani są na newralgiczne /główne/ stanowiska, co zmusza ich do samodzielnego /często wychodzącego poza ramy programu/ poszerzaniu wiedzy, pozostali zaś wiedzą, że będą tylko to wykonywali co nakażą im wyżej wymienieni słuchacze, z reguły sprowadza się to wszystko do malowania mapy i obliczeń.

Uważam, że każdy słuchacz /skoro przyjęto go do ASG WP/ jest przygotowywany do stanowisk samodzielných w oddziałach, ZT, ZO i w związku z powyższym na głównych akademickich ćwiczeniach powinien być co najmniej raz na tych najwyższych stanowiskach.

W celu osiągnięcia większego zintegrowania sztabów, oraz kolektywnej pracy w sztabach na przyszłych stanowiskach służbowych słuszne wydaje się tworzenie grup szkoleniowych w mieszanym składzie 10-osobowe w tym - oficerów ogólnowojskowych - 4, i po jednym oficerze z rozpoznania, artylerii, OPL, łączności, wojsk inżynierskich i tyłów, nie dopuszczając jednak w trakcie studiów do szufladkowania wyżej wymienionych oficerów tylko do swoich specjalności. Powinni, oni na ćwiczeniach brać udział na wszystkich głównych stanowiskach. Oficerowie specjaliści wiedzę fachową zdobywać powinni pod kierunkiem wykładowców specjalistów /ukierunkowanie/ głównie samodzielnie wykorzystując do tego ćwiczenia specjalistyczne, NKS, sympozja, praktyki liniowe /obowiązkowo w czasie ćwiczeń/. Zmiana modelu grup szkoleniowych w ASG WP musi pociągnąć za sobą nieuchronne zmiany w WSO /na IV roku problematyka bp, da/ oraz WKDO /problematyka pułku/. W utworzonych tak grupach szkoleniowych bezwzględnie wiodącą rolę w procesie kształcenia słuchaczy powinien spełniać dział przedmiotów taktyczno-operacyjnych. Wszystkie inne przedmioty nauczania powinny być im podporządkowane, oraz co jest bardzo ważne powinny one twórczo wpływać na chęć poszerzania wiadomości z taktyki i sztuki operacyjnej.

Problem ten chciałbym rozwinąć w oparciu o jeden taki przedmiot - o historię wojskowości. Twierdzę, że historia wojskowości w aktualnym wymiarze godzinowym i programowym nie ma także wpływu na taktykę i sztukę operacyjną, jaką powinna mieć.

Trudno sobie wyobrazić oficera dyplomowanego, który podejmując decyzję na szczeblu taktycznym czy operacyjnym nie znał słynniejszych bitew rozegranych w sposób mistrzowski, często odbiegający od ogólnie przyjętych schematów i to nie tylko z historii wojen bloku sojuszniczego, ale również z przeciwstawnych bloków militarnych i krajów obcych nam ideologicznie. Czytając wspomnienia

oficerów z przedwojennej WS Woj. należy stwierdzić, że studiującym oficerom nie były obce nazwy Kostiuchnówka, Rarańcza, Jastków, Auta, czy najsłynniejsze uderzenie znad Wieprza.

Uważam, że w historii polskiej sztuki wojennej jest tyle przykładów mistrzowskiego rozegrania bitew, że nie zawsze musimy się wzorować na obcych przykładach.

Jednocześnie uważam, że niektóre bitewne "majstersztyki" z różnych obozów, również powinny być eksponowane jako wzorowe /np. uderzenie w styk 2 i 3 A egipskiej w 1973 r. przez wojska pancerne gen. Shorona/.

Wiedzę i umiejętności działania taktyczno-operacyjnego powinno się rozwijać w oparciu o gruntowną znajomość przeciwnika uwzględniając szczególnie jego zasady działania oraz możliwości jakościowe.

Uczenie się na pamięć tabelek z kompendium AO jest zbędne.

W celu podniesienia rangi przedmiotu armii obcych i doskonalszego poznania przeciwnika proponowałbym przeprowadzenie jednego z ćwiczeń metodycznych na początku studiów na strukturach i zasadach działania nieprzyjaciela. Przeprowadzone w ten sposób ćwiczenie nie pozwoli na przyszłych ćwiczeniach na niedocenianie przeciwnika, co jest często naszym błędem. Ustosunkowując się do programu, w perspektywie zmian w AON, wydaje się celowe, aby w przyszłym dwuletnim cyklu problematyka pułku obejmowała - 25%, dywizji - 50%, armii ogólnowojskowej 25%. W opracowaniu wcześniej wspomniano, że problematyka pułku powinna być przerabiana na WKDO.

Sprawdziany z wiadomości słuchaczy ASG WP powinny być przeprowadzane metodą, która jednoznacznie potrafi określić poziom wiedzy słuchaczy. Sądzę, że metoda dialogowa jest pierwszym etapem w tym zakresie.

Ze smutkiem należy stwierdzić, że nie jesteśmy przygotowani po ASG WP do korzystania z techniki mikrokomputerowej.

Kończąc swoje opracowanie, chciałbym zwrócić uwagę na jeden moim zdaniem znaczący fakt, chodzi o instytucję dowódcy kursu. Stanowisko to moim zdaniem nie wpływa mobilizująco oraz zdobywanie wiedzy wojskowej, gdyż słuchacz podlega ocenie subiektywnej, a ocena ta niejednokrotnie potrafi zniszczyć 3-letni wysiłek oficera.

Wydaje się, że do tego predysponowani są kierownik grupy taktycznej, organizacja partyjna, oraz kolektywy oficerskie.

Kpt. Andrzej GLEN
grupa OPL

Po zapoznaniu się z dwoma dokumentami dotyczącymi procesu kształcenia słuchaczy ASG WP - "Podstawowymi założeniami procesu kształcenia słuchaczy ASG WP" i "Planem studiów dyplomowych w ASG WP" - oraz bazując na wiedzy i doświadczeniach nabytych w roku 3-letnich studiów w ASG WP mogę stwierdzić, iż w zasadniczych kwestiach dotyczących modelu osobowo-zawodowego absolwenta ASG WP, celów kształcenia w ASG WP opinia moja jest zgodna z prezentowaną w wyżej wymienionych dokumentach. Widzę jednak pewną możliwość zmian, a może raczej skorygowania dróg dochodzenia do przedstawianego w dokumentach normatywnych wzorca osobowego absolwenta ASG WP.

W niedługiej przyszłości studia w ASG WP mają trwać dwa lata. Taka zmiana ogólnego czasu kształcenia słuchacza wymagać będzie zasadniczych zmian programowych w procesie nauczania w ASG WP. Zmiany te mogłyby dotyczyć - przy zachowaniu podziału każdego roku studiów na dwa semestry - wyraźniejszego zaakcentowania zakończenia każdego semestru, zaplanowaną i wyodrębnioną czasowo sesję egzaminacyjną. Jednocześnie likwidacji uległyby kolokwia i egzaminy realizowane do tej pory w czasie trwania semestru. Sądzę ponadto, że korzystne dla realizacji dwuletniego cyklu nauczania byłoby rozpoczynanie go ćwiczeniem informacyjno-pokazowym "Operacja obronna armii". Wprowadzenie tego rodzaju ćwiczenia na początku studiów pozwoliłoby słuchaczom lepiej zrozumieć miejsce i rolę pułku w ugrupowaniu bojowym dywizji, w świetle znaczenie z kolei dywizji w ugrupowaniu operacyjnym armii. Praktyka tego rodzaju ćwiczeń w początkowym okresie studiów była już z powodzeniem stosowana w ASG WP.

Uważam, że pozostawienie w ASG WP modelu kształcenia opartego na kierunkowości nauczania w specjalnościach rodzajów wojsk w dużej

mierze warunkuje osiągnięcie zakładanego wzorca osobowego absolwenta ASG WP - specjalisty w swojej dziedzinie. Przy zachowaniu powyższego założenia chciałbym zaproponować zmiany proporcji czasu przeznaczonego na realizację zajęć przedmiotów nauczanych w ASG WP. Polegałyby one na ograniczeniu czasu przeznaczonego na realizację przedmiotów społeczno-politycznych, wygospodarowaną tym sposobem nadwyżkę godzin można by wykorzystać w dziale organizacji i zarządzania, zwiększając ilość godzin w przedmiocie "Informatyka". Stosowane w wojskach systemy zautomatyzowanego dowodzenia, jak i plany ich dalszego rozwoju, zwiększające się z dnia na dzień nasycenie techniką komputerową dowództw i sztabów już od szczebla pułku, motywują moje propozycje.

Także w ramach ustalonego podziału godzin przedmiotów nauczanych w ASG WP, można byłoby zwiększyć efekty nauczania przez wydajniejsze eskponowanie problemów ważnych w nauczonym przedmiocie dla danego kierunku studiów. Na przykład w przedmiocie "Wojska raketowe i artyleria" nauczany na kierunku WOPL większą uwagę skupiono by na problemach zasad i sposobów ugrupowywania i przegrupowywania grup oddziałów i pododdziałów artylerii, współdziałania szefów artylerii, dowódców grup oddziałów i pododdziałów artylerii z szefami OPL, dowódcami oddziałów, pododdziałów OPL. Natomiast w przedmiotach poświęconych zabezpieczeniu bojowemu, tyłowemu i technicznemu walki wygospodarowano by czas i poświęcono go nauczaniu zabezpieczenia bojowego, tyłowego i technicznego walki oddziałów i związków taktycznych danego rodzaju wojsk. W przypadku kształcenia słuchaczy kierunku WOPL, w przedmiocie historii sztuki wojennej w przeszłości realizowany był cały cykl zajęć poświęconych historii WOPL. Realizowanie takiego cyklu zajęć w przyszłości mogłoby pozytywnie wpłynąć na efekty kształcenia słuchaczy kierunku WOPL.

Ponadto za ważne uważam dotrzymanie dyrektywnego ustalenia biegłej znajomości przez absolwentów ASG WP języka rosyjskiego,

której osiągnięcie w dwuletnim cyklu nauczania możliwe byłoby przez pozostawienie liczby godzin przewidzianych na zrealizowanie programu języka rosyjskiego w cyklu trzyletnim. Również pozostawienie w dotychczasowym wymiarze liczby godzin przeznaczonych na uzyskanie przez absolwenta ASG WP podstawowej znajomości języka angielskiego lub niemieckiego, uznałbym za konieczny warunek utrzymania obecnego poziomu nauczania w ASG WP.

Przedstawione powyżej propozycje dotyczące programu nauczania w przyszłej dwuletniej Akademii Obrony Narodowej uzupełniłbym jeszcze pozostawieniem niekierowanej nauki własnej. Natężenie pracy słuchacza związane z koniecznością samokształcenia, a wynikające z potrzeby bieżącego przygotowania się do zajęć wyklucza moim zdaniem zasadność "pilnowania go" w czasie samokształcenia. Natomiast kierowanie jego pracą w czasie nauki własnej nie bardzo koresponduje z drugim stopniem studiów wyższych realizowanym w ASG WP.

Formy i metody nauczania w ASG WP w pełni sprawdzają się w procesie kształcenia słuchaczy. Za najbardziej efektywne uważam te niestety najuciążliwsze dla słuchacza: seminaria, konwersatoria, repetycje, ćwiczenia taktyczne. Sprawna realizacja procesu dydaktycznego w ASG WP wymaga jednak większego nasycenia bazy szkoleniowej techniką, szczególnie techniką elektroniczną. Wykład np. z przedmiotu "Armie obce", wzbogacanego filmem video czy też ćwiczenie dowódczo-sztabowe, w którym każdy szef rodzajów wojsk dysponuje swoim mikrokomputerem to na pewno duże uatrakcyjnienie wyżej wymienionych form zajęć, zdają sobie jednak sprawę z obiektywnych trudności w takim technicznym zabezpieczeniu zajęć.

Za ważne dla końcowego efektu nauczania uważam utrzymanie zasady odbywania praktyki przez słuchaczy ASG WP w sztabie pułku i dywizji, można by ją odbywać w wymiarze po dwa tygodnie w wyżej wymienionych sztabach po pierwszym roku studiów. By jednak praktyka taka spełniała stawiane przed nią cele, powinna moim zdaniem z zasady odby-

wać się - przynajmniej w części - na poligonach w czasie ćwiczeń z wojskami. Daje ona wtedy słuchaczowi wiedzę wspaniale uzupełniającą metodykę szkolenia taktyczno-operacyjnego wykładaną w akademii. Może też okazać się szczególnie przydatna podczas opracowywania pracy dyplomowej w formie ćwiczenia z wojskami.

Ostatni problem jaki chciałbym poruszyć to egzaminy i sprawdziany prowadzone w formie dyskusji ze słuchaczami. Trudno uzasadnić, iż jest to forma nieefektywna czy też nieobiektywna, choć z całą pewnością znacznie trudniejsza dla egzaminowanych. Natomiast sądzę, że jej wdrażanie należałoby rozpocząć od początku studiów wyrabiając tym samym określony styl pracy słuchacza przygotowującego się do egzaminu.

Mjr Adam MISZTAŁ
grupa wojsk inżynieryjnych

W pracy tej chciałbym przedstawić moje refleksje oceny i wnioski, które dotyczyłyby kilku różnych tematów, związanych jednak z procesem kształcenia słuchaczy w akademii Sztabu Generalnego WP. Jako pierwszy temat chciałbym podjąć sprawę organizacji procesu szkolenia w nowo tworzonej Akademii Obrony Narodowej. Wiadomo mi, że ogólny czas kształcenia słuchaczy na studiach dyplomowych wynosił będzie około 2 lat - wiąże się to z koniecznością stworzenia nowego kalendarzowego rozliczenia czasu studiów oraz nowego rozliczenia zajęć programowych. I tutaj pierwszy wniosek związany z rozliczeniem zajęć programowych - liczba godzin programowych oczywiście ulegnie zmianie, związane to jest ze zmniejszonym okresem kształcenia - lecz postulowałbym aby zmienić ich procentowy podział, nie chciałbym tutaj wypowiadać się co do konkretnych liczb, jednakże zwiększyłbym czas na wykonanie prac dyplomowych - pozwoliło by to słuchaczom na głębsze wniknięcie na opracowywane przez siebie teoretyczne problemy lub ćwiczenia.

Zmianie będzie musiał ulec również ideowy schemat organizacji i przebiegu studiów dyplomowych, proponowałbym następujące rozwiązanie: na I roku studiów w pierwszym semestrze prowadzić zasadnicze problemy szczebla pułkowego - dlaczego tylko 1 semestr - ponieważ na własnym "przykładzie" mogę stwierdzić, że cały etap szczebla pułkowego jeżeli chodzi o zabezpieczenie inżynieryjne jego działań było dla mnie powtórzeniem tego czego uczyłem się na WKDO przy WSOWInż. W przyszłości kandydaci na AON powinni więc być po tego typu kursach, które dałyby im przygotowanie do szczebla pułku, a pierwszy semestr na akademii byłby tylko powtórzeniem, usystematyzowaniem i pogłębieniem tej problematyki.

Drugi i trzeci semestr byłyby poświęcone na przerobienie problema-

tyki szczebla dywizyjnego, a praktyka liniowa podzielona na dwie części odbywana była by najpierw w oddziałach, a następnie sztabach ZT /oddziałów/, rezygnując jednocześnie z praktyk specjalistycznych po drugim semestrze, w czasie druga połowa sierpnia-września. Czwarty semestr poświęcony był by częściowo na zapoznanie /informacyjnie/ z problematyką szczebla operacyjnego i pisanie prac dyplomowych. Akademia przygotowując na wszystkich kierunkach studiów dowódców i oficerów sztabów jako organizatorów walki na szczeblach taktycznych /przede wszystkim/, powinna również zwrócić większą uwagę na doskonalenie specjalistycznych kwalifikacji słuchaczy na poszczególnych kierunkach studiów, a więc przygotowywać również dowódców i oficerów sztabów oddziałów i związków taktycznych rodzajów wojsk i służb.

Widziałbym następujące mankamenty występujące w dotychczasowym procesie kształcenia dotyczące tego problemu:

- nauczano nas na przykładzie szefa saperów najpierw pułku, potem dywizji i w końcu szefa wojsk inżynieryjnych armii z metodyką ich pracy, która jest faktycznie taka sama, zmienia się jedynie pod względem merytorycznym /a dokładniej mówiąc zakresem rozpatrywanych zagadnień/, tej samej metodyki uczono nas kolejno przez 3 lata z obrony plotniczej, rozpoznania zabezpieczenia chemicznego itd., zwracając mniejszą uwagę na to co interesowało by słuchacza grupy wojsk inżynieryjnych, a mianowicie problemów leżących na styku zainteresowań poszczególnych szefów np. szefa saperów pułku /dywizji/ i szefa rozpoznania pułku /dywizji/ - organizowanie wspólnych elementów rozpoznania, wzajemna wymiana informacji itp. W tym miejscu nasuwa mi się wniosek, że wykładowcy danych przedmiotów z taktyki rodzajów wojsk w grupach specjalistycznych mniejszą uwagę powinni skupiać na problemach dotyczących danego rodzaju wojsk, a raczej na ich wzajemnych powiązaniach. Dałoby to bardzo efektywne wyniki na ćwiczeniach, albowiem jak dotychczas w omówieniu

prawie każdego ćwiczenia, w którym brałem udział w czasie studiów na akademii jednym z głównych zarzutów był brak odpowiedniego współdziałania, prowadzenia uzgodnień pomiędzy oficerami różnych specjalności.

Konieczne wydaje mi się również wprowadzenie dla grup specjalistycznych w ramach przedmiotu służba sztabów - przedmiotu służba sztabów rodzajów wojsk, gdzie oficerowie tych grup przygotowywani byłiby do opracowywania i wykonywania dokumentów bojowych i pomocniczych obowiązujących w ich rodzaju wojsk, albowiem w ich obrębie istnieje specyfika co do treści a często i formy opracowywanych dokumentów.

Uogólniając, moje wnioski nie dotyczą zmiany proporcji w istniejącym podziale godzin programowych na poszczególne przedmioty /oczywiście ze szkolenia operacyjno-taktycznego/ lecz raczej wypełnienia ich nową treścią dostosowaną tematycznie do potrzeb oficerów danego kierunku kształcenia.

Następny wniosek dotyczy określenia wyraźnych granic semestrów w czasie studiów, dotychczasowa praktyka nie pozwala słuchaczom na zorientowanie się, w którym semestrze studiują ponieważ kolokwia, sprawdziany, zaliczenia trwają przez cały rok szkoleniowy. Słuchacze muszą w tym samym czasie przygotowywać się do zaliczenia lub kolokwium i do zajęć programowych /np. ćwiczeń grupowych z OPL i artylerii/ co oczywiście powoduje konieczność poświęcenia bardzo dużej ilości czasu, nie wpływając dodatnio na efektywność uczenia się. Widziałbym konieczność /o ile będą takie możliwości/ wprowadzenia na koniec każdego semestru sesji egzaminacyjnej.

Utworzenie Akademii Obrony Narodowej spowoduje konieczność zmiany przydziału ilości godzin na poszczególne przedmioty szkoleniowe, jak również rezygnacji z niektórych przedmiotów. Proponuję, aby udział przedmiotów działu taktyczno-operacyjnego przyjęto w

granicach - 70% /a więc więcej/, gdyż stanowi on podstawę osiągnięcia celów kształcenia z zachowaniem 60% treści wspólnych dla wszystkich kierunków, z wnioskiem wyrażonym wcześniej, aby te około 40% przeznaczone na kształcenie specjalistyczne było nowe treściowo.

Czy i jakie przedmioty można byłoby skreślić z programu szkolenia - jest to bardzo trudny problem do rozstrzygnięcia.

Moim zdaniem należałoby zmniejszyć ilość godzin z działu przedmiotów społeczno-politycznych, a z niektórych zrezygnować np. z ekonomiki obrony, może ona być przedmiotem studiów na PSOS /albo- wiem wyraźnie związane jest z wyższymi szczeblami organizacyjnymi - państwo /rząd/, instytucje centralne, przemysł, ekonomia polityczna i polityka gospodarcza itp. Nie rezygnowałbym natomiast z takich przedmiotów będących w tym dziale, jak prawo, które załączyłbym do nowego działu o nazwie administracja wojskowa, do którego załączyłbym również organizację i mobilizację wojsk, ekonomikę wojskową itp. Nie wyobrażam sobie również rezygnacji z nauczania języków obcych i to koniecznie jednego zachodniego. Oficer dyplomowany musi umieć przynajmniej poradzić sobie z lekturą obcojęzycznej prasy, nie mówiąc o porozumieniu się z obcokrajowcami /a potrzeby takie wynikają chociażby z dużej ilości naszych oficerów pełniących służbę w różnych misjach wojskowych ONZ/.

Nauka języka obcego wymaga jednak systematyczności, jak również pewnego czasu, dlatego proponowałbym rozłożenie tego procesu na całe dwa lata studiów - mniej ważne będzie natomiast czy nauka ta będzie się kończyła egzaminem czy też zaliczeniem. Nie chciałbym w umotywowaniu tego wniosku uciekać się do sloganów, że współczesny człowiek w wieku prawie XXI itd. - ale wydaje mi się, że znajomość języków obcych wymusi na nas nowo tworząca się rzeczywistość.

Dużą uwagę należałoby również zwrócić na przedmioty działu orga-

nizacji i kierowania z tym, że mniejszą uwagę zwracać na teorię organizacji i kierowania a więcej czasu poświęcić na zaszczepienie słuchaczom praktycznych umiejętności korzystania ze środków automatyzacji dowodzenia, ośrodków obliczeniowych a wreszcie a może przede wszystkim z komputerów osobistych. Wydaje mi się, że należałoby już więcej nie zmniejszać godzin programowych na szkolenie fizyczne, jest ich już tak mało, że zajęcia te odbywają się raz na dwa tygodnie a są okresy, że i rzadziej, a wydaje mi się, że dobrze było by pamiętać o tym, że efektywność wysiłku umysłowego wzrasta gdy oficer-słuchacz jest sprawny, dotleniony i jego mięśnie nie rozwijają się zbyt jednostronnie.

Nauka własna słuchaczy - ten problem moim zdaniem jest obecnie prawidłowo rozwiązany w naszej akademii, nauka własna kierowana /obowiązkowa/ przez okres I semestru posiada się wciągnąć w tryb nauki, o którym wielu oficerów już zdążyło zapomnieć, a później w ramach własnych możliwości, predyspozycji i upodobań jest sterowana przez samego słuchacza.

Wróćę jeszcze na chwilę do problemu przedmiotów studiów - ważnym, o kapitalnym znaczeniu dla rozwoju intelektu, wyobraźni operac.-takt. itd. jest nauczanie przedmiotu historii sztuki wojennej - należałoby w programach jednak w większym stopniu odwoływać się do pięknych tradycji oręża polskiego tych wcześniejszych wieków, ale również września 1939 i działań formacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1940-45, jak również położyć nacisk na wnioski wpływające z współczesnych /po drugiej wojnie światowej/ konfliktów zbrojnych.

Stosowane obecnie w naszej akademii formy kształcenia wydają mi się jak najbardziej odpowiednimi, jednakże mam kilka uwag, a mianowicie przyjęty dotychczas podział, że w dziewięćdziesięciu paru procentach do zajęć muszą się przygotowywać słuchacze /tzn. praktycznie do ich prowadzenia pod kierunkiem wykładowcy/ powoduje olbrzy-

mie przeciążenie słuchaczy np. każąc przygotować się na seminarium z kilkunastu zagadnień /a bywały przypadki, że i kilkudziesięciu/. W tzw. cyklu przygotowawczym są wykłady najczęściej dwugodzinne, które bardzo pobieżnie niejako schematycznie zapoznają słuchaczy z problematyką np. natarcia czy też obrony dywizji /armii/, a wydaje mi się, że powinien to być cykl kilku dwugodzinnych wykładów będących wykładnią dorobku uczelni w danym temacie - będącym jednocześnie wykładnią obowiązujących regulaminów, zarządzeń itp. - a jednocześnie podstawą do rozliczenia słuchaczy na egzaminach, kolokwiach itp. Ćwiczenia grupowe są bardzo dobrą metodą kształcenia słuchaczy - pod jednym wszakże warunkiem, że wykładowca nie trzyma się kurczowo opracowania metodycznego, co pozwala na inicjatywę, własne może czasami mniej dobre rozwiązania - bardzo często jednak wykładowca nie pozwala na milimetr odejść od rozwiązania metodycznego.

W ćwiczeniach dowódczo-sztabowych na stanowiskach, które pełniłem /szef saperów pz, dywizji/ nikt z przełożonych nie próbował mi narzucać jakichś rozwiązań - najwyżej w sposób bardzo umiejętny podpowiadał mi jakieś szczegóły. Oczywiście każde moje rozwiązanie było omawiane i wytykane były moje błędy. Z tych ćwiczeń ja osobiście /nie wiem czy jestem wyjątkiem/ wynosiłem bardzo dużo doświadczeń, a myślę, że i moje umiejętności wzrastały.

Wielką stratą dla słuchaczy jest odejście od prowadzenia ćwiczeń z wykorzystaniem pociągu, zdaje sobie sprawę, że przyczyną tego były czynniki obiektywne tzn. brak odpowiedniego taboru kolejowego, nie mniej jest to pozbawienie słuchaczy olbrzymiego doświadczenia, a muszę powiedzieć, że i przyjemności /osobiście miałem okazję tylko raz być na takim ćwiczeniu - na I roku studiów/.

Również wielką stratą dla słuchaczy jest odchodzenie od organizacji podróży wojskowo-historycznych - były one przecież nauką

zarówno historii, jak i taktyki sztuki operacyjnej, uczyły spojrzenia na teren, jego wykorzystanie - dla przykładu jedyna podróż tego typu, którą odbyliśmy do badania dała mi więcej niż kilka seminari czy też ćwiczeń grupowych.

Parę zdań poświęcę jeszcze na tematy bazy szkoleniowej naszej akademii. Moja opinia jest bardzo negatywna - bo przecież jedynym wyposażeniem sal grupowych, jest rzutnik światła dziennego i tablica z kredą, na sali audytoryjnej naszego kursu przeszło pół roku nie czynny jest mikrofon, więcej niż połowa telewizorów nie jest sprawna!?

A przecież można by wykorzystać magnetowidy, filmy, slajdy itd. itp.

Kpt. Tadeusz MAŃKOWSKI
grupa łączności

I. Zadania ASG WP i cele kształcenia, organizacja procesu kształcenia

Przyjmując już jako wiążącą decyzję - 2-letni okres kształcenia, należy dotychczasowe zadania ASG WP zrealizować w pełnym zakresie, a jednocześnie w krótszym okresie czasu. Zachodzi potrzeba dokonania dużych zmian w programie kształcenia słuchaczy.

Przyjmując jako zasadę nadrzędną rolę taktyki sztuki operacyjnej i służby sztabów w całokształcie studiów przy znacznie skróconym czasie ich trwania należy rozpatrzyć trzy kwestie:

1/ dział taktyczno-operacyjny prowadzić w dotychczasowym wymiarze godzin;

2/ zdecydować się na rezygnację z niektórych przedmiotów z zakresu nauk społeczno-politycznych;

3/ potraktować selektywnie całokształt programu studiów i przenieść do znowelizowanego programu najistotniejsze kwestie.

Uważam jednak, że każdy z tych elementów powinien być szczegółowo rozpatrzony. O ile zdecydował bym się na wariant nr 1 chciałbym zwrócić uwagę, że wymaga on pewnej nowelizacji:

1/ należałoby moim zdaniem dokonać podziału tematyki szkolenia określonych specjalności dla ich potrzeb tzn. np. przedmiot "Organizacja łączności wojsk lądowych" przy określonym etapie studiów prowadzony jest we wszystkich grupach szkoleniowych wg tego samego układu tematycznego. Uważam, że inne problemy organizacji łączności zainteresowały by słuchacza grupy OPL, WRiA czy też kwatermistrzowskiej, przy zachowanym układzie tematyki głównej np. ćwiczenia "obrona dywizji".

W powyższym stwierdzeniu wyraziłem ogólny zarys zmian programu kształcenia, jest to problem szerszy i działający odwrotnie tzn. np. przedmiot "zabezpieczenie techniczne" czy też "tyłowe" powinien być dobierany pod względem tematycznym dla potrzeb określonej specjalności np. dla potrzeb słuchacza grupy łączności, oprócz dotychczasowych danych można użyć np. sprzętu remontowego wojsk łączności, zabezpieczenia materiałowego batalionu łączności, a z przedmiotu służba sztabów - treści interesujące daną specjalność;

2/ zrezygnować z niektórych przedmiotów działu nauk społeczno-politycznych, bowiem etap edukacji tej problematyki powinien być zakończony w WSO, lub potraktować marginalnie. Do tych przedmiotów zaliczyłbym: ekonomię polityczną, naukowy komunizm, pracę partyjno-polityczną;

3/ uzyskiwane efekty w postaci znajomości języka zachodniego przy 150 godzinach są zaledwie zapoznaniem i dają tylko ogólne podstawy do dalszych studiów. Nie można w tym przypadku wysuwać tezy, że kiedyś ktoś się uczył języka zachodniego. Przeciętnie kontakt z językiem zachodnim był przerwany przez 8-10 lat i to już nie ma żadnego znaczenia przy rozpatrywaniu podziału słuchaczy na grupy zaawansowanych i początkujących.

Przy uwzględnieniu wszystkich trzech wyżej wymienionych czynników możliwe było by osiągnięcie wariantu nr 1.

Ponieważ nikt z nas nie dysponuje pełnym zakresem danych /choćby ogólnych/ o programie kształcenia cyklu 2-letniego, trudno jest określić swój stosunek do następujących kwestii:

1/ czy zrezygnować zupełnie z kształcenia słuchaczy ze szczebla pułku?

2/ czy dokonać szczegółowego podziału tematyki biorąc pod uwagę grupy specjalistyczne?

O ile dla grup specjalistycznych problematyka zawodowa szczebla

pułku jest za bardzo rozbudowana, a nawet niepotrzebna, o tyle dla grup ogólnowojskowych staje się konieczna. Absolwenci z grup specjalistycznych nie będą wykonywać obowiązków na szczeblu pułku zmechanizowanego /pcz/, bowiem dla ich specjalności brak etatów akademickich na tym szczeblu. Przy obecnym /obowiązującym/ układzie programu kształcenia istnieje kilka elementów, które wymagałyby gruntownych zmian.

Przedstawiam opinię jako słuchacz z grupy specjalistycznej, dlatego dotyczy to grupy wojsk łączności. Przy 100-godzinny programie kształcenia z przedmiotu "Organizacja łączności wojsk lądowych" na I i II roku dla grupy łączności, 90 godzin na szczebel operacyjny stanowi zbyt małą część. Propozycje te powinny wyglądać następująco: /przy zachowanej ogólnej liczbie zajęć za 3 lata - 290 godzin/:

- I rok studiów - 50;
- II rok studiów - 100;
- III rok studiów - 140.

A więc z powyższego wynika, że należałoby zmienić układ działu taktyczno-operacyjnego /dotychczas 75% stanowił szczebel pułk-dywizja/ na układ 2x50%. Ponadto zrezygnować z przedmiotu metodyka szkolenia taktyczno-operacyjnego na I roku studiów - dla grup specjalistycznych.

II. Założenia programowe

1/ Przy opracowywaniu ćwiczeń grupowych zespoły autorskie powinny zwrócić większą uwagę na dynamikę walki. W każdym ćwiczeniu wymiar godzin na tę problematykę powinien być największy.

Należałoby przedyskutować kwestie tzw. rozwiązań katedralnych. Rozwiązanie katedralne powinno kończyć się na I etapie. Etap II - dynamika nie powinien posiadać takiego rozwiązania. W tym przypadku zwiększa się rola wykładowcy i jego bezpośredni udział /przygotowa-

nie do każdego zajęcia/. Problematyka dotycząca rodzajów wojsk i służb powinna być przerabiana wg decyzji wypracowanej przez grupę w czasie zajęć z TO /SzO/. W czasie instruktażu słuchacze podają wykładowcy przyjęte rozwiązanie i na tym tle wspólnie z wykładowcą przygotowują się do opracowania koncepcji użycia określonych rodzajów wojsk i służb. Osiąga się przez to następujące cele:

- samodzielność słuchacza;
- świadomość, że nie ma rozwiązań katedralnych, a każde przyjęte rozwiązanie może być dobre;
- śmiałość i zdecydowanie w podejmowaniu decyzji;
- aktywność wykładowcy i całej grupy szkoleniowej.

2/ W czasie prowadzenia ćwiczeń szkieletowych, dowódczo-sztabowych /obóz letni, zimowy/, ćwiczeń dowódczo-sztabowych w terenie z wykorzystaniem pociągu, zwrócić uwagę na przestrzeganie norm czasowych przez ćwiczące sztaby i przewidzianych na sprecyzowanie zamiaru /podjęcie decyzji/ i za to również prowadzić ich ocenę. Z doświadczeń moich wynika, że ten czas niekiedy dochodził do 6-8 godz. na sprecyzowanie zamiaru, a z kolei w czasie ćwiczeń sprawdzających - najważniejszym elementem sprawdzanym u słuchacza oprócz typowo fachowych jest szybkość podjętej decyzji. Czas ten na wszystkich szczeblach przy ćwiczeniu sprawdzającym wynosi 4 godziny. Uważam, że należy zróżnicować czas trwania ćwiczenia sprawdzającego w stosunku do szczebla organizacyjnego:

- na szczeblu pułku - 4 godz. z TO, 2 godz. specjalistyczne;
- na szczeblu dywizji - 5 godz. z TO, 2 godz. specjalistyczne;
- na szczeblu armii - 6 godz. z TO, 2 godz. specjalistyczne.

Problem czasu przewidzianego na sprecyzowanie zamiaru był już kilkakrotnie dyskutowany w naszym gronie. Wykładowcy uważali, że jest to naturalne /długi czas/, ponieważ nadzorując pracę dowódcy i sztabu muszą ich naprowadzić na rozwiązanie, jakie jest przyjęte lub zbliżone do zakładanego. Być może inny zamiar spełniałby

warunki logicznego i uzasadnionego, lecz czy przy innym zamiarze byłoby możliwe prowadzenie ćwiczenia zgodnie z planem?, oraz czy osiągnięto by zakładane cele szkoleniowe?. Uważam, że tworzone grupy operacyjne spośród wykładowców mogą pójść na "szeroką wodę" i pozwolić na odrębności przyjętych rozwiązań. Jeśli zaś przy tak przyjętym rozwiązaniu jeden z etapów nie zostanie przeprowadzony np. przeciwuderzenie, można wówczas opracować nową sytuację na bieżąco i przeprowadzić w oderwaniu od wcześniejszych ustaleń.

3/ Nieuchronnym procesem jest automatyzacja dowodzenia ASG WP, powinna sprostać wymogom współczesnego pola walki. Informatyka w powiązaniu z działem taktyczno-operacyjnym stanie się wiodącym przedmiotem kształcenia w najbliższych latach. Wprowadzenie na użytek wojska polowego zautomatyzowanego systemu dowodzenia wojskami stawia nowe jakościowo problemy przed jażdym absolwentem. Staje się on potencjalnym użytkownikiem tego systemu. Jak dotąd ASG WP nie spełnia tego wymogu. Trzeba rozpocząć kształcenie w szerszym zakresie z przedmiotu informatyka, jak też na miejscu posiadać egzemplarze systemu /PASUW/.

Kwestia powyższa wiąże się ściśle z problemem utechnicznienia akademii. W przypadku grupy łączności - istnieją przypadki, że słuchacze muszą znać określony typ sprzętu łączności, nie widząc go zupełnie w dotychczasowej służbie. Zadanie to może spełniać pododdział zabezpieczenia, w którym w ilości śladowej występował by ten sprzęt.

Ponadto przy takim zabezpieczeniu możliwe stało by się prowadzenie ćwiczeń szkieletowych z większym rozmachem /jeśli chodzi o środki łączności/. Obecnie prowadzona restrukturyzacja SZ PRL daje możliwości przekazania sprzętu z jednostek rozformowywanych dla potrzeb ASG WP.

4/ Coraz bardziej zauważalny staje się spadek tężyzny fizycznej kadry zawodowej. Wymiar godzin przewidziany na szkolenie fizyczne jest zbyt mały, aby same tylko zajęcia spełniały tu swoją rolę. Konieczne staje się organizowanie 1xw tygodniu dwugodzinnych zajęć w godzinach popołudniowych w ramach nauki własnej. Traktować to należy jako przedsięwzięcie obowiązujące dla wszystkich posiadających ocenę gorszą jak bardzo dobra.

5/ Aby osiągać te same zakładane cele kształcenia w ASG WP przy 2-letnim cyklu kształcenia należy przyjąć jako obowiązującą zasadę, że do ASG WP będą przyjmowani kandydaci posiadający ukończony kurs WKDO. Część problematyki ze szczebla pułku wypełnił by wówczas kurs w WKDO - ustalić treści szkolenia z każdą WSO prowadzącą tego typu kurs.

6/ Mała grupa słuchaczy - to lepsze efekty kształcenia. Maksymalna liczba słuchaczy jednej grupy powinna oscylować pomiędzy 7 - 9.

7/ Okres czasu przewidziany na pisanie pracy dyplomowej powinien być wyznaczony po zakończeniu pełnego cyklu kształcenia /łącznie z ćwiczeniem informacyjno-pokazowym ze szczebla frontu/ - a więc na miesiąc maj.

8/ W czasie ćwiczeń szkieletowych, dowódczo-sztabowych słuchacze z grupy łączności powinni obsadzać stanowiska szefa wydziału WRE, a nie jak dotychczas funkcję tę wykonywał słuchacz z grupy ogólnowojskowej.

III. Inne problemy

1/ Dzień samokształcenia zaczyna przeradzać się w dzień dyspozycyjny dowódcy kursu i katedr. Najczęściej w tym dniu przeprowadzono: zebranie partyjne, odprawę służbową, posiedzenie naukowego koła słuchaczy. Zakazać tego typu przedsięwzięć w dzień samokształcenia.

2/ Uzgodnień w zakresie doboru słuchaczy do grupy dydaktycznej dokonywać w porozumieniu z Departamentem Kadr MON i wydziałami kadrowymi CW, RSZ, aby nie dopuścić do przypadków, że słuchacze nie biorący udziału w zajęciach grupy dydaktycznej zostają nauczycielami akademickimi i odwrotnie. Myślę, że po 2-letnim okresie studiów powinna być znana pełna charakterystyka osobowa kandydata na nauczyciela akademickiego, co w połączeniu z gwarancją zapewnienia pracy przynosi korzyści. Od lat jednak zdarza się, że istnieje grupa słuchaczy, którzy bez potrzeby kończenia kursu dydaktycznego otrzymują także propozycje. Obecnie statystyka ta za ostatnie lata kształtuje się trochę ponad 50% na korzyść tych, którzy zostali nauczycielami.

W czasie prowadzenia rozmów kadrowych nie jest obecny wykładowca /opiekun/ grupy dydaktycznej, jak też kierownik taktyczny grupy szkoleniowej. Pojawia się tu pytanie: na jakiej podstawie oficer kadrowy ocenia przydatność słuchacza do roli nauczyciela akademickiego? /szczególnie tych, którzy wychodzą poza ASG WP/.

3/ Słaby system motywacyjny w celu zwiększenia efektywności kształcenia. Brak bodźców dla słuchaczy osiągających najwyższe wyniki w procesie kształcenia w postaci:

- skierowana do JW wybranej przez słuchacza, lub po konsultacji z nim innej za jego zgodą;
- pierwszeństwo w ubieganiu się o stanowisko nauczyciela akademickiego.

mjr Stanisław CYMBALISTA
grupa ogólnokwatermistrzowska

Głównym zadaniem kształcenia w Akademii Sztabu Generalnego jest przygotowanie oficerów do pełnienia przez nich funkcji dowódczych i sztabowych w oddziałach i związkach taktycznych. W związku z restrukturyzacją sił zbrojnych spowodowaną zmianami doktrynalnymi a w nich charakteru armii w naszym państwie zachodzi konieczność zmiany programu studiów tej akademii z jednoczesnym skróceniem czasu ich trwania. Pomimo potrzeby skrócenia czasu studiów główne zadanie kształcenia pozostać musi niezmienione, oraz zadania i funkcje akademii. Oficer absolwent musi posiadać określony zasób wiedzy i umiejętności praktycznych do wypełniania zadań na stanowiskach służbowych w strukturze sił zbrojnych.

Podczas dwuletniego okresu studiów w akademii dysponować się będzie:

I wariant 1 rok i 9,5 miesiąca /rok akademicki od 1.10 do 15.07

1 miesiąc praktyki/

II wariant 1 rok i 10 miesięcy /rok akademicki od 15.09 do 15.07

1 miesiąc praktyki/

Kalendarzowe rozliczenie czasu wg lat studiów

	I WARIANT			II WARIANT		
	LATA STUDIÓW					
	I rok	II rok	Razem	I rok	II rok	Razem
	DNI					
Zajęcia programowe	243	205	448	243	219	462
Niedziele i święta	60	47	107	60	48	108
Urlop wypoczynkowy	26	-	26	26	-	26
Ferie zimowe	12	12	24	12	12	24
Dni wolne	12	12	24	12	12	24
Zimowa sesja egzamin.	12	12	24	12	12	24
Ogółem	365	288	653	365	303	668

Jako podstawową jednostkę lekcyjną przyjąć można 40 minut, co będzie lepsze ze względów dydaktycznych a podczas dnia szkoleniowego planować 7 godzin zajęć. Wtedy dysponować można:

	I WARIANT					
	LATA STUDIÓW					
	I rok	II rok	razem	I rok	II rok	razem
Zajęcia programowe lekcyjne	1246	973	2219	1246	1071	2317
Samokształcenie programowe	161	126	287	161	126	287
Doskonalenie specjalistyczne i praktyka	182	-	182	182	-	182
Wykonywanie prac dyplomowych	-	182	182	-	182	182
Egzaminy roczne przedmiotowe i dyplomowe	98	133	231	96	135	231
Rozpoczęcie i zakończenie studiów	14	21	35	14	21	35
Ogółem	1701	1435	3136	1701	1533	3234

W takim układzie

Proponuję pozostawić w dalszym ciągu 60% czasu na zajęcia w dziale taktyczno-operacyjnym.

W dziale przedmiotów organizacji i kierowania zwiększyć ilość godzin do 6,5%, zwiększając czas na problematykę dowodzenia w ro-
w rodzajach wojsk i służb i informatykę. W dziale przedmiotów społeczno-politycznych zmniejszyć limit godzin do 9%. W nim zmniejszyć ilość czasu przeznaczonego na filozofię zwiększając jednocześnie czas ekonomiki obrony. W dziale ogólnym zwiększyć ilość godzin do 10,5% zwiększając czas na WF, na inne pozostawić 14%. Na studia w akademii przyjmować oficerów, którzy

ukończyli WUML o kierunku filozoficzno-historycznym oraz mającym udokumentowane podstawy znajomości języka zachodni-europejskiego.

W dziale taktyczno-operacyjnym zajęcia o armii traktować zapoznawczo.

Zajęcia z organizacji i mobilizacji wojsk oraz OTŁ zawęzić do oddziału i ZT - pominąć okręg wojskowy. Zagadnienia armii, okręgu wojskowego są przerabiane podczas PSOS i PSOT.

Uważam, że nie celowe jest tworzenie grup zintegrowanych w Akademii tego typu jak nasza, na studiach dyplomowych. Takie grupy mają prawo bytu na studiach podyplomowych jakimi jest PSOS. W ZSRR oficerem dyplomowym zostaje się po ukończeniu specjalistycznej akademii wojskowej, która przygotowuje oficera do pracy w ZT i oddziale, natomiast do wykonywania funkcji dowódczych i sztabowych kadry przygotowywane są w Akademii Sztabu Generalnego im. K. Woroszyłowa, którą kończą również nasi oficerowie.

Metody szkoleniowe stosowane w akademii - moim zdaniem - spełniają wymagania dydaktyki, z pewnym jednak zastrzeżeniem, że na ćwiczeniach grupowych przyzwyczajają się słuchacze do pewnego schematyzmu, szukania "kości" bo rozwiązanie musi być metodyczne, gdyż w innym wypadku nie będzie pasować do opracowania metodycznego specjalistów. Tej wady nie mają ćwiczenia dowódczo-sztabowe szkieletowe, czy też prowadzone w SOD, gdzie ważna jest podjęta decyzja przez dowódcę i inni specjaliści zabezpieczają jej wykonanie. Bardzo źle się stało, że nie ma możliwości prowadzenia ćwiczenia pociągowego. Absolwenci ASG zostali pozbawieni możliwości poznania miejsc prowadzenia działań w czasie II wojny światowej i konfrontowania współczesnych rozwiązań /decyzji/ w tych samych warunkach terenowych jak np. na Wale Pomorskim, przy forsowaniu Odry pod Siekierkami. Namiastką tego typu zajęć mogą być zajęcia w terenie prowadzone w rejonie WARSZAWY podczas ćwiczeń głównych.

Baza szkoleniowa akademii nie odpowiada duchowi czasów. Zajęcia ^a prowadzone są w salach grupowych wyposażonych jedynie w rzutnik światła dziennego. Sale takie powinny być wyposażone w epidioskopy, terminale komputerowe. W procesie dydaktycznym jako wsparcie wykładowcy powinno się wykorzystywać telewizję, videofilmy oraz programy komputerowe do nauczania i sprawdzania zdobytej wiedzy. Ocena wyników nauczania byłaby bardziej obiektywna, a absolwent przygotowany do obsługi nowoczesnej techniki wspierającej go w procesie podejmowania decyzji. Również podczas nauki własnej wykorzystanie komputera przyspieszyć mogłoby zdobywanie wiedzy. Wymaga to jednak odpowiedniego oprogramowania i powszechności tych urządzeń, a w obecnej sytuacji gospodarczej naszego kraju jest nierealne.

Przygotowanie absolwenta do pracy w warunkach pokojowych jest niepełne. Co prawda oficer dyplomowany może przygotować ćwiczenie, zna zagadnienia z mobilizacji i w tej dziedzinie daje sobie doskonałą radę, ale trudności zaczynają się ze sprawami gospodarki wojaskowej czasu pokojowego niezależnie od tego czy to jest dowódca czy specjalista. Wiedzy z tej dziedziny oficer ma za mało. 34 godziny przeznaczone na jej zdobycie to stanowczo za mało. Podczas praktyk specjalistycznych nie zgłębia się tych zagadnień, a oficer wykorzystywany jest do opracowywania konspektów czy ćwiczeń /dokumentacji/ ćwiczeń taktycznych. Uważam, że zwiększyć należy ilość godzin na ekonomikę wojskową, podczas praktyki doskonalić umiejętności z tej dziedziny i za przedmiot wystawić ocenę, wtedy też wzrośnie ranga przedmiotu. Absolwent nie będzie musiał metodą błędów zdobywać wiedzy administracyjno-gospodarczej.

Nie mogę ustosunkować się do tego, czy wiedza ze szkoły oficerskiej nie jest powielana również na akademii. Jestem absolwentem WAT, gdzie wiodącymi przedmiotami są eksploatacja urządzeń, ma-

terialoznawstwo, konstruowanie części maszyn i urządzeń. Podobną rangę mają przedmioty społeczno-polityczne i ogólne. Jestem też absolwentem WKDO przy WSOSK w Poznaniu. Kurs ten w znacznym stopniu przygotował mnie do studiów w ASG, bez trudności przebrnąłem pierwszy rok studiów.

Trzyletnie studia w ASG

Uważam, że system szkolenia w siłach zbrojnych PRL jest tak /ustawiony/ skonstruowany, że studia w ASG mogłyby trwać dwa lata. Ujęcie w programie studiów zagadnień dotyczących operacji jest niecelowe w tej formie jak obecnie. Szczębel związku operacyjnego powinien być przedstawiony tylko zapoznawczo jak aktualnie jest to z frontem. Również zagadnienie mobilizacyjnego rozwinięcia okręgu wojskowego nie są potrzebne większości absolwentów, którzy trafiają na stanowiska do oddziałów czy związków taktycznych. Jeżeli oficer wyznaczony jest na odpowiedzialne stanowisko w ZT czy okręgu wojskowym musi ukończyć ASG im. Woroszyłowa czy PSOS, gdzie zdobywa wiedzę na temat związków operacyjnych i strategii.

Wypaczone są sposoby prowadzenia seminariów. Praktycznie jest to odpytywanie ze ściśle określonego zakresu materiału a nie rozszerzenie wiedzy.

Nie ma zbyt wielu zachęt do przodownictwa. Przodujący słuchacz nie ma prawie żadnych profitów z tego tytułu jedynie własną satysfakcją.

Zbyt mało godzin przeznaczonych jest na programowe szkolenie fizyczne, uważam, że przy tak dużym wysiłku umysłowym zająć z WF powinno być więcej.

Zaostrzone powinny być kryteria doboru słuchaczy do ASG, trafia się dużo ludzi z którymi nie wiedzą co zrobić w jednostce to na trzy lata kieruje się ich na studia, natomiast ludzie pracownicy, niejednokrotnie na wysokim poziomie intelektualnym są niezbęd-

ni w jednostkach i nie kieruje się ich na studia. Jest to negatywna selekcja kadr.

Uważam, że każdy słuchacz ASG mieszkający dalej niż 100 km od WARSZAWY powinien otrzymać mieszkanie w domu słuchacza. Zwiększyłoby to efektywność studiów /uzyskiwanie lepszych wyników/ oraz pozwalałoby bardziej przybliżyć absolwenta ASG do ideału człowieka wykształconego oraz pełniejszego rozwoju osobowości poprzez korzystanie z dóbr kultury w stolicy a nie spędzanie zbyt dużej ilości czasu w pociągach.

mjr Jerzy STERNICZUK
grupa ogólnokwatermistrzowska

Na podstawie doświadczeń zdobytych w wyniku trzech lat studiów w ASG WP mogę przedstawić swoje uwagi do przebiegu studiów, ich programu, metod nauczania itp. Chciałoby. przedstawić je według następujących problemów:

1. Pozycje poszczególnych przedmiotów nauczania.
2. Formy organizacyjne szkolenia i baza szkoleniowa.
3. Metody szkoleniowe
4. Sprawdzanie wyników nauczania.
5. Podsumowanie.

Ad.1. Moim zdaniem zasadniczym celem kształcenia oficerów w ASG WP jest przygotowanie ich do przyszłej pracy stosownie do posiadanej specjalności wojskowej zarówno w warunkach bojowych jak i pokojowych. Wychodząc z tego celu zasadniczymi działaniami przedmiotowymi powinny być taktyczno-operacyjny obejmujący około 60% czasu zajęć programowych oraz dział zajmujący się pokojową działalnością wojska /znajomość zasad prawnych, kadrowych, gospodarczych/ obejmujący nie mniej niż 20% zajęć programowych. Proporcje takie zapewnią przygotowanie absolwentów do wykonywania swych obowiązków w warunkach działań bojowych na poziomie dotychczasowym. Umożliwią również przygotowanie ich do pełnienia swych funkcji w warunkach pokojowych bezpośrednio po ukończeniu akademii na poziomie wyższym niż dotychczas. Zdaję sobie sprawę, że zwiększanie czasu zajęć przeznaczonych na działalność pokojową spowoduje konieczność zrezygnowania z części przedmiotów objętych innymi działaniami, jednak sądzę, że jest to niezbędne. Przecież w pracy dowódcy czy oficera sztabu lub rodzaju wojsk zasadnicza część /ok.80%/ to działalność bieżąca, natomiast nieznaczna /ok.20%/ to treningi i ćwiczenia

dowódczo-sztabowe. W ramach tych ćwiczeń oficer doskonalili później swoje umiejętności zdobyte w ramach działu taktyczno-operacyjnego w akademii.

Na pewno trudno jest ustalić proporcje wykorzystania czasu na pozostałe działy przedmiotowe /w ramach pozostałych 20%/ mając na uwadze konieczność podniesienia ogólnej wiedzy jak i utrzymania kondycji fizycznej i strzeleckiej oficera. Wydaje mi się, że jedynym możliwym rozwiązaniem jest zrezygnowanie z części przedmiotów społeczno-politycznych. Wiadomo, że część z nich była już przedmiotem studiów w WSO /filozofia, praca partyjno-polityczna, ekonomia polityczna/, jak również była doskonalona podczas pracy w jednostkach poprzez zajęcia polityczne. Należałoby tylko rozważyć możliwość podniesienia nauczania przedmiotów tego działu w WSO i jednostkach wojskowych na wyższy poziom.

Proporcje wewnątrz działu taktyczno-operacyjnego powinny zostać utrzymane. Zgodnie z obowiązującymi dotychczas zasadami kandydaci do ASG powinni mieć opanowany zakres taktyki do szczebla batalionu poprzez nauki w WSO i na WKDO. Jednak w praktyce bywa różnie. Dla części słuchaczy dopiero kurs przygotowawczy daje podstawy wiedzy z taktyki. Świadczy to o konieczności ścisłego przestrzegania zasad przyjęcia. Dopiero wtedy możliwe będzie przeniesienie ciężkości z taktyki na sztukę operacyjną i poprzez to zwiększenie ogólnej wiedzy o sztuce wojennej. Wówczas realne byłoby zrealizowanie problematyki taktyki szczebla pułku i dywizji w ciągu jednego roku akademickiego, a problematyki sztuki operacyjnej w ciągu drugiego roku.

Ad.2. Istniejące dotychczas w akademii formy organizacyjne tj. grupy ogólnowojskowe i specjalistyczne umożliwia szersze omawianie problematyki poszczególnych specjalności jednak nie mobilizuje słuchaczy do większego wysiłku szkoleniowego. Wiadomo, że w przypadku trudności w udzieleniu odpowiedzi na zadany problem przez

jednego słuchacza pomoże mu inny, bardziej z tej problematyki przygotowany. Stworzenie grup zintegrowanych spowodowałoby konieczność zgłębiania swojej specjalności a ponadto powstałyby gotowe "sztaby" potrafiące rozwiązać każdy problem w toku zajęć grupowych. Jednak rozwiązanie tego typu możnaby zastosować dopiero po okresie wstępnego szkolenia w ramach grup specjalistycznych.

Baza szkoleniowa akademii umożliwia prowadzenie zajęć na poziomie dotychczasowym, który uważam za średni. Nie zapewnia ona możliwości wykorzystania najnowszych osiągnięć nauki i techniki, głównie z dziedziny elektroniki. Należy liczyć się z tym, że osiągnięcia te po pewnym czasie znajdują szerokie zastosowanie również w wojsku. Przewidując to konieczne jest przygotowanie absolwentów w zakresie umiejętności praktycznych posługiwania się nowoczesnym sprzętem.

Posiadane przez poszczególne katedry specjalistyczne gabinety metodyczne nie spełniają większej roli w procesie szkolenia. Dzieje się tak przede wszystkim ze względu na dostęp od tych gabinetów. Przez okres trzech lat miałem okazję uczestniczyć w zajęciach prowadzonych w gabinecie metodycznym zaledwie dwukrotnie. Wydaje się że lepszym rozwiązaniem byłoby wykorzystanie tych pomieszczeń na ośrodki informacji naukowej z zakresu danej specjalności, punkty konsultacyjne, gabinety komputerowe itp. z szeroką możliwością dostępu słuchaczy. Natomiast w każdej sali grupowej wykorzystywanej przecież z zasady w obrębie danej specjalności możliwe jest przygotowanie niewielkim nakładem kosztów i czasu odpowiednich materiałów szkoleniowych pomocnych w zajęciach. Można to nawet zlecić słuchaczom w ramach prac rocznych.

Ad.3. Metody szkolenia teoretycznego w akademii /wykłady, seminaria, konwersatoria, repetycje/ nie odbiegają od stosowanych i sprawdzonych od szeregu lat w uczelniach cywilnych. Jednak ich

praktyczne stosowanie przez różnych wykładowców często odbiega od przewidzianych dla nich form prowadzenia. Zdarzają się przypadki, że seminarium czy konwersatorium niczym nie odbiega od repetycji.

Szkolenie praktyczne prowadzone jest w formie zajęć grupowych, ćwiczeń doskonalących, specjalistycznych, pociągowych, szkieletowych itp. Wszystkie te formy spełniają swoją rolę, jednak nie jest widoczne zróżnicowanie zajęć prowadzonych ze słuchaczami różnych specjalności w ramach ćwiczeń grupowych. Oczywiście słuchacze specjalności, dla której dany przedmiot jest wiodący mają z jego zakresu większą liczbę godzin i omawiają zagadnienia w sposób bardziej szczegółowy. Natomiast słuchacze innych specjalności, dla których przedmiot nie jest wiodący, omawiają zagadnienia z danego przedmiotu jednakowo bez względu na rodzaj reprezentowanej specjalności. Wydaje mi się, że powinno tu wystąpić pewne zróżnicowanie polegające przede wszystkim na uwypuklaniu elementów współpracy oficera specjalności reprezentowanej przez grupę z oficerem specjalności, której nauczany przedmiot dotyczy. Mniej wówczas byłoby zarzutów podczas ćwiczeń szkieletowych na temat współdziałania komórek rodzajów wojsk i służb.

Ćwiczenia grupowe dają ogólne podstawy wiedzy o danym rodzaju działań bojowych na określonym szczeblu organizacyjnym. Powinny jednak przebiegać nieco inaczej tzn. dać wszystkim słuchaczom rozwiązania autorskie i według nich omawiać poszczególne zagadnienia lub nie stosować w ogóle tego typu rozwiązań a przez cały czas ćwiczenia /ze wszystkich przedmiotów/ bazować na decyzji wypracowanej przez grupę. Wydaje się, że pracownicy dydaktyczni potrafiliby do tego drugiego wariantu świetnie się przystosować i stać ich na przyjęcie rozwiązań nieszablonowych w zakresie każdego rodzaju wojsk. Ponadto zmusiłoby to do ograniczenia stopnia szczegółowości przedmiotów nie wiodących w czasie zajęć grupowych.

Moim zdaniem najwięcej korzyści przynoszą każdemu oficerowi ćwiczenia specjalistyczne oraz szkieletowe. Podczas tych ćwiczeń istnieje możliwość poznania realnych warunków pracy oficera sztabu i rodzaju wojsk stosownie do specjalności wojskowej.

Ad.4. Sprawdzanie wyników nauczania odbywa się w akademii w sposób nie stosowany w innych uczelniach. Przez cały czas trwania roku akademickiego na poszczególnych latach studiów odbywają się kolokwia, sprawdziany i egzaminy. Nie są w sposób wyraźny wydzielone poszczególne semestry nauczania kończące się sesją egzaminacyjną. Również nie ma miejsca dla zasady, że każdy przedmiot po pewnym okresie nauczania kończy się kolokwium, egzaminem bądź zaliczeniem. Rozumiem, że wynika to ze specyfiki szkolenia w akademii gdzie w toku ćwiczeń przewijają się ciągle problemy rodzajów wojsk. Można to jednak unormować w sposób następujący: każdy przedmiot powinien być nauczany w zakresie jego teorii i zasad użycia danego rodzaju wojsk i kończyć się zaliczeniem, kolokwium bądź egzaminem. Natomiast zajęcia praktyczne realizowane w ramach ćwiczeń z danego rodzaju wojsk mogą mieć wpływ na ocenę z danego ćwiczenia a nie na ocenę roczną z przedmiotu. Ponadto przedmiot, który przykładowo zakończył się kolokwium na pierwszym roku nie powinien mieć swego odbicia w egzaminach rocznych /ustnych/ na kolejnych latach studiów.

W zakresie ćwiczeń sprawdzających i egzaminacyjnych daje się zauważyć zróżnicowanie obciążenia słuchaczy grup ogólnowojskowych i specjalistycznych na niekorzyść tych ostatnich. Wiadomo, że na ćwiczenie przeznaczone jest 6 godzin lekcyjnych, z tego w grupach specjalistycznych 2 godziny na swoją specjalność. Bardzo często spotykanymi wariantami zadań do wykonania są:

- grupy ogólnowojskowe: decyzja na mapie, zamiar pisemnie oraz podział sił i środków;

- grupa tyłowa: decyzja na mapie, zamiar pisemnie, organizacja tyłów na mapie i koncepcja dowozu środków materialowych pisemnie.

Z powyższego wynika, że grupy ogólnowojskowe w ciągu 2 godz. powinny wykonać podział sił i środków, a tyłowe w tym samym czasie zadania postawione z tyłów. Podobnie przedstawiają się zadania stawiane innym grupom specjalistycznym. Wynika stąd konieczność obniżenia zakresu zadań stawianych grupom specjalistycznym.

Ad.5. Przedstawione przeze mnie uwagi i propozycje na pewno nie wyczerpują całości problemu. Są to jednocześnie wyłącznie moje subiektywne odczucie i sugestie. Częściowo chciałem również wyrazić odczucia kolegów z grupy i kursu, których byłem niejednokrotnie, w trakcie rozmów z nimi, świadkiem. Po raz pierwszy ma możliwość spotkania się z taką formą wypowiedzania uwag o programie nauczania w jakiegokolwiek formie. Stąd też na pewno wynikają pewne nieprecyzyjności sformułowań i braki w wypowiedzi.

Na zakończenie chciałbym jeszcze podzielić się uwagą na temat doskonalenia specjalistycznego i praktyk liniowych. Otóż doskonalenie specjalistyczne przydatne jest w zakresie przygotowania oficerów do bieżącej działalności pokojowej, natomiast praktyki liniowe ograniczają się prawie wyłącznie do pomocy oficerom jednostek w opracowywaniu i prowadzeniu ćwiczeń. Oczywiście jest to również wyłącznie moje osobiste odczucie. Być może inni oficerowie mieli okazję zetknąć się w jednostkach, w których odbywali praktyki z innym ich wykorzystaniem.

Kpt. Michał DROST
grupa komunikacji wojskowej

Z perspektywy minionych trzech lat nasuwają się pewne uwagi i wnioski dotyczące programu szkolenia. Swoje spostrzeżenia ujmę w trzech zagadnieniach:

1. Ogólne uwagi do programu szkolenia.
2. Uwagi dotyczące programu szkolenia mojego kierunku - komunikacji wojskowej.
3. Wnioski i propozycje dotyczące zagadnień przedstawionych na wstępie przez płk. Nożkę.

Zdaje sobie sprawę, iż opracowanie programu szkolenia dla tak dużej grupy słuchaczy jest przedsięwzięciem bardzo trudnym i wymaga zaangażowania dużej grupy wysoko kwalifikowanych specjalistów z zakresu dydaktyki, dlatego chciałbym aby moja wypowiedź nie została odebrana jako krytyka programu szkolenia lecz jako głos w dyskusji, który może być przydatny przy opracowaniu nowego lub doskonaleniu istniejącego programu szkolenia i procesu kształcenia słuchaczy akademii.

Pierwszy problem to ćwiczenia:

- wszystkie mają jednakowy przebieg: analiza zadania, ocena sytuacji, zamiar, wypracowanie decyzji co z czasem powoduje mechaniczne działania słuchaczy. Może w celu urozmaicenia ich przebiegu warto było by np. w jednym z ćwiczeń dać słuchaczowi rozwiązany zamiar, natomiast cały ciężar ćwiczenia przenieść na wypracowanie decyzji lub na dowodzenie i działanie w sytuacji dynamicznej;

- do każdego ćwiczenia są opracowane rozwiązania metodyczne i rozumieć potrzeby trzymania się w ogólnym zarysie tego rozwiązania, aby mógł być zachowany ciąg dalszych zajęć ale bez trudu i dla osiągnięcia lepszych efektów szkoleniowych /przy odrobinie chęci ze strony wykładowców/ można dać słuchaczowi większą samodzielność

w rozwiązywaniu danego problemu a. w końcowej części zajęć przedstawić rozwiązanie autora i przyjąć je jako obowiązujące do kolejnych zajęć. Wpłynęło by to na pewno pozytywnie na przebieg zajęć /zajęcia ciekawsze, aktywność słuchaczy/, jak również skutecznie zapobiegałoby bezmyślnemu przepisywaniu przez słuchaczy tzw. "kości".

Następny problem, który chcę poruszyć, to zakres materiału z kilku przedmiotów. Biorąc pod uwagę iż większość słuchaczy bezpośrednio po ukończeniu akademii obejmuje stanowiska zastępców w pułkach, gdzie kieruje szkoleniem, rozpatruje złożone problemy mobilizacyjne zauważam duże braki z zakresu metodyki i zagadnień mobilizacji. Korzystne byłoby także rozszerzenie programu szkolenia z prawa oraz ujęcie w programie szkolenia zagadnień gospodarki pokojowej w jednostce wojskowej.

Kolejny problem, który chcę poruszyć to egzaminy i kolokwia. Zdecydowanie złym rozwiązaniem jest przeprowadzanie kolokwii w godzinach popołudniowych. Sądzę, iż kolokwia powinny być zaplanowane w programie szkolenia i prowadzone w godzinach zajęć programowych /8.00-13.30/. Równie ważny problem to egzaminy. Różna wymagalność komisji powoduje, iż rozpiętości ocen są bardzo duże jedna grupa osiąga 4,80 a inna 3,80 średnią z egzaminów, a tak dużych różnic w poziomie wykszolenia to na pewno nie ma. Jest to problem trudny do rozwiązania, ale myślę, iż warto by przedyskutować go w większej grupie.

Ostatnia sprawa, którą chcę poruszyć w zakresie ogólnych wniosków do programu szkolenia to praca z komputerem. Technika ulega ciągłemu doskonaleniu, coraz powszechniej wprowadza się do zarządzania i kierowania technikę komputerową, na pewno i w wojsku w najbliższym czasie będzie wykorzystywana. Warto było by wprowadzić obowiązkowe zajęcia dla słuchaczy wszystkich grup z pracy z kompu-

terem w celu opanowania ogólnych podstaw posługiwania się techniką komputerową. Wstyd przyznać się do tego, ale my wojskowi nie znamy zasad korzystania z komputerów, a wręcz boimy się z nich korzystać, gdy obecnie już w szkołach podstawowych dzieci w znacznym procencie swobodnie poruszają się w problematyce komputerowej.

Drugim zagadnieniem, które pragnę poruszyć w swoim wystąpieniu to program szkolenia grup komunikacji wojskowej.

Pierwszy problem to udział słuchaczy tych grup w ćwiczeniach szkieletowych, obozach letnich, ćwiczeniach pociągowych. W ćwiczeniach tych słuchacze grup ogólnowojskowych ćwiczą na stanowiskach dowódców, szefów sztabu, saperzy - szefów saperów, słuchacze grupy ogólnokwatermistrzowskiej - kwatermistrzów, natomiast naszych grup różnie techników lub kwatermistrzów. Zdaję sobie sprawę, iż trudno zaplanować tym słuchaczom stanowiska w swojej profesji skoro takich w pułku i dywizji nie ma. Może lepiej było by dla słuchaczy tych grup zorganizować w tym czasie ćwiczenia specjalistyczne.

Koledzy po szkole samochodowej prosili mnie abym w swoim wystąpieniu poruszył problem dotyczący ich specjalności. Oficerowie ci szkolą się w grupach ogólnokwatermistrzowskich i komunikacji wojskowej. Po ukończeniu akademii obejmują stanowiska zastępców ds. technicznych w pułkach, natomiast w akademii ich program z zabezpieczenia technicznego jest taki sam, jak innych słuchaczy. Myślę, że należy wprowadzić dla tych słuchaczy rozszerzony program szkolenia z zabezpieczenia technicznego. Rozwiązań jest kilka, ja przedstawię dwa, które możliwe są chyba do zrealizowania w akademii.

W czasie gdy słuchacze grup ogólnokwatermistrzowskich mają zajęcia z tyłów a słuchacze grupy komunikacji wojskowej z komunikacji oni mogli by mieć zajęcia z zabezpieczenia technicznego co byłoby im na pewno pomocne w pracy po ukończeniu akademii.

Innym rozwiązaniem /jeśli oczywiście jest to możliwe do zreali-

zowania w akademii/ to zorganizowanie oddzielnej grupy szkoleniowej, może nie co rok a np. co dwa lata.

Ostatnia sprawa, którą chcę poruszyć w tym zagadnieniu, dotyczącym wniosków do programu szkolenia grup komunikacji wojskowej to problem egzaminu pisemnego /rocznego/. Dotychczas w ramach egzaminu pisemnego słuchacze grup specjalistycznych przez cztery godziny podejmują decyzję /graficznie/ i pisemnie opracowują zamiar /podobnie grupy ogólnowojskowe/, a przez kolejne dwie godziny rozwiązują swoje problemy specjalistyczne /koncepcja użycia bde, organizacja tyłów graficznie i pisemnie/ podczas gdy grupy ogólnowojskowe mają za zadanie dokonać podziału sił i środków. Sądzę, iż zachodzi tutaj duża dysproporcja w zakresie zadań do wykonania dla słuchaczy grup ogólnowojskowych i specjalistycznych.

Może warto było by przyjąć inny wariant. Przedstawić na mapach grupom specjalistycznym decyzję i polecić do rozwiązania złożony problem z zakresu swojej specjalności, co myślę wpłynęło by korzystnie na doskonalenie umiejętności specjalistycznych oraz spowodowało by zniwelowanie dysproporcji w zakresie i tematyce między grupami ogólnowojskowymi i specjalistycznymi.

Przejdę teraz może do przedstawienia moich uwag i wniosków do problemów dzisiaj rano proponowanych przez płk. Nożkę:

- metody szkolenia: bardzo przydatny jest na pierwszym roku cykl teoretyczny w początkowym okresie nauki, pozwala wciągnąć się w rytm nauki, jak również w znacznym stopniu pomaga w przygotowaniu się do ćwiczenia głównego, natomiast mam dużo wątpliwości co do egzekwowania w formie sprawdzianów znajomości techniki wojskowej /chodzi o zakres i stopień szczegółowości/;

- nauka własna - jest to problem bardzo trudny i stary czy zbiorowo i obowiązkowo, czy też indywidualnie. W obecnych warunkach w akademii uważam za niemożliwe prowadzenie nauki własnej obowiązkowej w określonych godzinach. Czas ten jak pamiętam z pierwszego

roku był w bardzo małym stopniu wykorzystywany na doskonalenie własnych umiejętności. Trudno jest uczyć się na jednej sali z 11 kolegami, gdy większość ma odmienny sposób uczenia, jedni przez czytanie i notowanie, tezowanie, inni głośno. Jeśli chcemy aby słuchacz faktycznie dobrze się przygotował do zajęć należy umożliwić mu naukę w pokoju w internacie, gdzie może spokojnie /głośno, po cichu/ przyswajać materiał potrzebny do kolejnych zajęć:

- zakres tematów z przedmiotów szkoleniowych. Powiem może o wybranych przedmiotach. Bezwzględnie najgorszy jest program szkolenia z przedmiotu: wojska raketowe i artyleria. Nie można opierać programu szkolenia z danego przedmiotu na liczeniu ilości amunicji na hektar lub na działo.

Brakowało mnie w czasie zajęć z wielu przedmiotów podejścia fachowego stosownie do specjalności np. z armii obcych, jaki nieprzyjaciel, ile, czym może oddziaływać na tyły, na sieć komunikacyjną a nie ile w BZ lub DZ jest czołgów, armat.

Pisząc o liczeniu amunicji z artylerii, przypomniał mi się jeszcze jeden problem. Udział w ćwiczeniu szkieletowym na trzecim roku. Sądzę, iż nie na tym powinna polegać praca, iż słuchacz przez 6 dni siedzi od rana do wieczora i liczy amunicję, chyba nie w tym celu prowadzone są te ćwiczenia, które wymagają włożenia wysiłku wielu ludzi by mogły się odbyć.

Są to już wszystkie uwagi i propozycje, jakie nasuwają mi się w zakresie szkolenia. Trudno mi ocenić ich wartość, ale jeśli któreś z nich okażą się przydatne przyjmę to z dużą satysfakcją.

Mjr nawig. inż. Włodzimierz OGRODOWCZYK
Wydział WL i OPK

Przemiany, jakie zachodzą w Wojsku Polskim w związku z praktyczną realizacją nowej doktryny obronnej oraz restrukturyzacją i redukcją sił zbrojnych nie mógł ominąć także szkolnictwa wojskowego, w tym ASG WP. Związane jest to niewątpliwie z potrzebą znowelizowania metod nauczania, przewartościowania programów zajęć oraz zakresu tematycznego wielu przedmiotów, a także sposobów egzekwowania wiedzy i wymagań formalnych wobec słuchaczy, określanych popularnie "zmniejszeniem uwojskowania studiów".

Zdaniem słuchaczy żeby mogło się tak stać proponują przede wszystkim odejście od przyjętych dotychczas zwyczajów oraz jednocześnie dokonania przewartościowań w kierunku, a mianowicie:

a/ studia w ASG WP powinny trwać dla wszystkich słuchaczy dwa lata, a dla najzdolniejszych po ich ukończeniu jeszcze jakiś okres, który przygotowywałby do pracy na stanowiskach w wyższych sztabach i dowództwach;

b/ wprowadzenie semestralnego systemu studiów, podobnie jak w innych akademiach wojskowych /uczelniach cywilnych/;

c/ znowelizowanie regulaminu studiów w części dotyczącej oceniania słuchaczy, a mianowicie przyjęcie systemu ogólnokrajowego gdyż obecny jednym egzaminem przekreśla dorobek roczny słuchacza, natomiast chroni "uznanych" za najlepszych i to od samego początku studiów aż do ich zakończenia.

Jednocześnie istniałaby możliwość nadania właściwej rangi indeksom i stworzenia warunków osobistej odpowiedzialności wykładowców za osiągnięte wyniki przez słuchaczy. Ponadto zmienienia zapisu dotyczącego wyznaczania na starszych grup. Proponuje się żeby byli

oni wybierani w grupach w sposób demokratyczny, na każdy kolejny semestr ktoś inny. Uważam, że zniknęłyby w naszej akademii dziwne wypadki zagubień dokumentów, a także zapewniłoby to prawidłową atmosferę w grupach;

d/ znowelizowanie regulaminu przodownictwa i współzawodnictwa, który umożliwiłby ubieganie się o tytuł i odznakę "WS" po każdej sesji egzaminacyjnej /dwa razy w ciągu roku/.

Niewątpliwie istnieje ścisły związek między założeniami doktryny obronnej i aktualnej sytuacji społeczno-politycznej z potrzebą kształcenia w tym duchu słuchaczy w ASG WP.

W związku z powyższym istnieje potrzeba dokonania zmian w programach szkolenia w celu ich uatrakcyjnienia oraz pełniejszego dostosowania do potrzeb praktycznego działania absolwentów akademii w obecnej sytuacji w jednostkach.

Głównym celem kształcenia w ASG WP jest uzyskanie przez słuchaczy wartości ujętych w formie cech sformułowanych w modelu osobowo-zawodowym absolwenta.

Cel ten ujmuje dwa ściśle powiązane ze sobą aspekty: poznawczy - polegający na opanowaniu przez słuchaczy wymaganego zasobu wiedzy oraz rozbudzeniu ich aktywności intelektualnej, a także praktyczny - polegający na wykształceniu odpowiednich umiejętności dowódczych i sztabowych oraz twórczego stosowania opanowanej przez nich wiedzy teoretycznej w działalności praktycznej zarówno w czasie pokoju, jak i wojny.

Z podstawowych zadań celu głównego, a także ogólnych celów kształcenia wynika, że akademia nasza przygotowuje dowódców i oficerów sztabów jako organizatorów walki, przede wszystkim na szczeblach taktycznych.

Zdaniem słuchaczy powinno to znaleźć odbicie w treściach kształ-

cenia, zwłaszcza przedmiotów działu taktyczno-operacyjnego.

Za słuszny uważany jest przez słuchaczy przyjęty w akademii jednolity podział czasu studiów na poszczególne działy przedmiotowe. Jednocześnie treści zawarte w poszczególnych przedmiotach nauczania muszą wpływać na poziom kwalifikacji zawodowych słuchaczy. Dlatego też są w nich przedmioty, które mają bezpośrednie zastosowanie w przyszłej działalności służbowej oraz takie, które wpływają na rozwój osobowości /np. przedmioty społeczno-polityczne/.

Przydatność przedmiotów nauczania oceniana jest konkretnymi efektami, które niekiedy widoczne są dopiero po upływie dłuższego czasu.

W związku z powyższym kształcenie w akademii powinno zmierzać w kierunku przygotowywania słuchaczy w szerokim zakresie, zdolnych do szybkiego przekwalifikowania się i adaptowania do nowych warunków służby.

W świetle tego sądu słuchacze określają następująco przekazywane treści w poszczególnych przedmiotach jako przeładowane lub niewystarczające.

Za najbardziej przeładowane uznawane są programy przedmiotów: sztuki operacyjnej zarówno wojsk lotniczych i wojsk lądowych, taktyki wojsk lotniczych, społeczno-politycznych, geografii wojennej oraz armii obcych.

Według opinii słuchaczy po ukończeniu akademii będąc na stanowiskach służbowych w pułkach lotniczych nie potrzebna jest im zbyt duża wiedza z zakresu sztuki operacyjnej, a gdy będzie im potrzebna to i tak będą musieli się dokształcić /np. po przejściu na wyższe stanowisko służbowe/.

Natomiast treści zawarte w przedmiotach społeczno-politycznych zdaniem słuchaczy powinny być skupione głównie na zdobyciu przez nich wiedzy ogólnej, a także wiedzy pedagogicznej. Wiedzy, która

niezbędna jest i bezpośrednio wpływa na wyniki codziennej działalności służbowej w jednostkach.

Słuchacze podkreślają bardzo mocno potrzebę zdobycia umiejętności w zakresie:

a/ organizacji i kierowania działalnością szkoleniowo-metodyczną;

b/ kierowania zespołami ludzkimi w tym ich poznawania i ocenia;

c/ zarządzania w okresie pokojowym.

Istnieje obawa wśród słuchaczy, że brak wyżej wymienionych umiejętności w połączeniu z niskim poziomem wiedzy pedagogicznej może odbijać się na rezultatach działalności wychowawczej. Wiedza ta byłaby pomocna w skutecznym oddziaływaniu na kolektywy żołnierskie, a także poszczególnych żołnierzy w jednostkach. Słuchacze proponują żeby przekazywać im więcej praktycznych umiejętności w zakresie kierowania zespołami ludzkimi.

Podkreślana jest również potrzeba znowelizowania przekazywanych treści w przedmiotach społeczno-politycznych, m.in. wrócenia do tradycji i historii narodu polskiego.

Za najbardziej niepotrzebny uznawany jest przedmiot ekonomika obrony, który dodatkowo kończy się egzaminem na ocenę. Natomiast taki przedmiot jak ekonomika wojskowa jakże niezbędny w przyszłej pracy traktowany jest ogólnikowo i to na zaliczenie.

Przedmioty takie jak geografia wojenna i armie obce mimo to, że są przeładowane ilością tematów /a w nich duże ilości liczb, nazw, określeń i struktur/, to dodatkowo atrakcyjność ich jest bardzo niska. I tak, na przykład w ciągu trzech lat studiów nie wyświetlono nam ani jednego filmu z tych przedmiotów, a przecież możliwości są duże.

Jednocześnie część treści z geografii wojennej można także po-

łączyć z odbywanymi ćwiczeniami w SOD, a zrezygnować z rozkładania tematów na trzy lata studiów.

Przeładowanie treści dotyczących taktyki wojsk lotniczych wynika głównie z ilości przeprowadzanych ćwiczeń i ich praktycznego rozwiązywania.

Przyczyn tego jest wiele, a do głównych należy zaliczyć:

a/ pobieżne rozwiązywanie zadań przez słuchaczy podczas ćwiczeń, a wynikające z ograniczeń czasowych /przestrzegania czasu zagadnień przez wykładowców/;

b/ niedocenywanie rozwiązań innych i niezwracanie uwagi na nie, a nawet niedopuszczanie do rozważań nad innymi rozwiązaniami. Niekiedy uważa się, że rozwiązania niekatedralne są szkodliwe. Mimo prób i tak trzeba przechodzić do rozwiązania katedralnego. Powoduje to poszukiwanie przez słuchaczy rozwiązania katedralnego i ćwiczenie dalej przebiega w tradycyjny sposób. Drogą zdobycia rozwiązania i zapoznania się z nim można najłatwiej a zarazem najprościej przygotować się do zajęć /w sposób ten obie strony są zadowolone/.

c/ nieurozmaicanie zajęć /sposobu ich prowadzenia/ i stosowanie stałego schematu oraz nadawanie priorytetu formie. Procedura wejścia słuchaczy w każde ćwiczenie /pierwszą sytuację taktyczno-operacyjną/ jest ciągle niezmienna, a polegająca jedynie na wydaniu założeń i map oraz obowiązku zapoznania się z nią przez słuchaczy. Natomiast ciekawiej byłoby stworzyć określoną sytuację i zapoznać słuchaczy /ćwiczące dowództwo/ z sytuacją operacyjno-taktyczną i położeniem wojsk. Następnie w roli oficerów sztabu przełożonego zapoznać z zadaniem i w ten sposób stwarzać realne warunki /wprowadzać więcej realizmu/.

d/ w ćwiczeniach sprawdzających stosowane są dowolne w treści i formie dokumenty sformalizowane podlegające wypełnieniu przez

słuchaczy, przez co występują określone trudności w ich zrozumieniu.

Równocześnie za przedmioty w których treści są niewystarczające słuchacze uznają: metodykę, szkolenie taktyczno-operacyjnego, teorię organizacji i /zarządzania/ kierowania, informatykę oraz organizację i mobilizację wojsk.

Zdaniem słuchaczy zbyt mało podczas studiów opracowuje się ćwiczeń taktycznych oraz zdobywana wiedza o przygotowaniu i prowadzeniu ćwiczeń będzie niewystarczająca w jednostkach.

Sugeruje się żeby w ramach nauczania metodyki więcej czasu przeznaczyć na praktyczne, a zarazem samodzielne rozwiązywanie zadań z tego zakresu, zwłaszcza z problematyki dotyczącej pułku. Założyć większą wariantowość i ilość CTB, CDSz nawet kosztem zrezygnowania z LTC /gdyż na to będzie jeszcze czas w dalszej służbie wojskowej/.

Słuchacze uważają, że treści przekazywane z zakresu teorii organizacji i kierowania oraz informatyki są zbyt teoretyczne.

Ponadto nie zawierają przykładów z jednostek, a powinny zapewnić niezbędną wiedzę i umiejętności z zakresu kierowania i zarządzania jednostkami w warunkach pokojowych. Podobnie słuchacze oceniają swoje przygotowanie informatyczne, zbyt dużo nieprzydatnej teorii, a niewiele umiejętności praktycznych.

Poszczególne katedry posiadają różnego rodzaju i przeznaczenia programy mikrokomputerowe, natomiast brak jest danych o nich na szczeblu akademii. Istnieje potrzeba stworzenia centralnej informacji /banku/ w tym zakresie oraz ujednoczenia w całej akademii szyfrów uruchamiania programów mikrokomputerowych /obecnie traktowane są jako prywatne i bez szyfru nie można ich uruchomić/.

Kolejnym przedmiotem nauczania z którego słuchacze chcą zdoby-

wać wiedzę praktyczną przed objęciem stanowisk dowódczych i sztabowych jest organizacja i mobilizacja wojsk, ze zwróceniem głównie uwagi na problematykę dotyczącą pułku.

W zakresie języków obcych proponuje się następujący sposób nauczania:

a/ na I roku studiów - j. angielski - j. niemiecki, głównie ze względu, że są trudniejsze w nauczaniu, a zarazem na pierwszym roku istnieje możliwość przeznaczenia większej ilości czasu na ten przedmiot;

b/ na II roku studiów - j. rosyjski.

Za szkodliwe uważa się również nauczanie języków obcych przełomowo jak dotychczas na I i II roku - j. rosyjski oraz II i III rok - j. angielski, gdyż po urlopach i praktykach trzeba zaczynać wszystko od nowa.

Zdaniem słuchaczy program nauczania z j. rosyjskiego /przerabianie czytanek i ćwiczeń do nich/ w żaden sposób nie przygotowuje do opracowywania dokumentów bojowych podczas ćwiczeń grupowych i dowódczo-sztabowych /program jak w szkole oficerskiej/. Ponadto odczuwa się brak specjalistycznych gabinetów do nauczania języków obcych.

Na zakończenie pragnę dodać, że mimo zapisu w podstawowych założeniach procesu kształcenia słuchaczy w ASG WP o wyszukiwaniu i wszechstronnym rozwoju słuchaczy uzdolnionych, to zapis ten jest przez słuchaczy nieodczuwalny, a osiągnięcia indywidualne nie znajdują nawet odzwierciedlenia w opiniach rocznych oraz nie są dodatkowo punktowane. Zwraca się uwagę żeby słuchacze nie posiadali zbyt dużo wypożyczonej literatury, a nie ocenia się tego, że są słuchacze którzy z literatury podstawowej z działu taktyczno-operacyjnego w ciągu trzech lat studiów korzystali zaledwie z kilku pozycji i to nie dlatego że są zdolni. Proponuje się również

ogłaszanie raz w roku konkursu na określone tematy dla słuchaczy wewnątrz w akademii przez redakcję zeszytów naukowych. Zdaje sobie sprawę ze złożoności problemu unowocześnienia i udoskonalenia procesu kształcenia w naszej akademii. Mniemam, że przedstawione spostrzeżenia będą pomocne w rozwiązaniu powyższego problemu.

Mjr Stefan GRZEGOREK
Wydział WL i OPK

Zgodnie z założeniami procesu kształcenia słuchaczy ASG WP, głównym zadaniem tej uczelni jest przygotowanie oficerów do pełnienia funkcji dowódczych i sztabowych w oddziałach i ZT. Cały proces kształcenia powinien być tak zorganizowany i przeprowadzony żeby oficer-absolwent ASG WP był w pełni do tego przygotowany. Zakres współczesnej wiedzy jest ogromny zwłaszcza technicznej, społeczno-politycznej jak również wojskowej. Dlatego ważną rzeczą jest wyselekcjonowanie tej, która jest niezbędna przyszłemu dowódcy /szefowi sztabu/ w procesie dowodzenia wojskami. Nie można nauczyć wszystkiego /zwłaszcza w czasie dwóch lat/ dlatego należy z niektórych przedmiotów zrezygnować, a niektóre czasowo ograniczyć. Należałoby zrezygnować z takich przedmiotów jak: ekonomia polityczna, geografia wojenna, filozofia. Innego podejścia wymagają przedmioty społeczno-polityczne. Nie należy przy nauczaniu tych przedmiotów bazować na starych modelach. Modele owszem mają sens wtedy, gdy można je zastosować w rzeczywistości.

W dziale taktyczno-operacyjnym przyjęto około 60% treści wspólnych a tylko około 40% na kształcenie specjalistyczne.

Według mnie niczym to nie jest uzasadnione. Należałoby ten stosunek odwrócić, ponieważ 60% to za mało żeby specjalista był taktykiem ogólnym a 40% to za mało żeby był dobrym specjalistą. Trzeba przyjąć zasadę, że każdy oficer powinien być przede wszystkim dobrym specjalistą w swojej dziedzinie.

Przyjmuje się, że celem kształcenia w ASG WP jest nauczyć słuchaczy samodzielnego rozwiązywania zadań operacyjno-taktycznych.

Z moich dotychczasowych doświadczeń wynika, że cel ten nie jest osiągany, a jeśli tak to w minimalnym stopniu. Wynika to głównie z następujących przyczyn:

- z niewłaściwego potraktowania tematu przez wykładowców /złe przygotowanie bądź brak konsekwencji w jego realizacji/;
- słabego przygotowania słuchaczy /niski poziom wiedzy specjalistycznej i ogólnej/;
- niewłaściwego rozłożenia w czasie poszczególnych tematów.

Szczególną rolę w procesie kształcenia w ASG WP odgrywają ćwiczenia. Są one /przynajmniej powinny być/ sprawdzianem wiedzy teoretycznej; umiejętnością zastosowania jej w praktycznym rozwiązywaniu problemów taktyczno-operacyjnych. Ćwiczeniom powinno się nadać szczególną rangę, ponieważ skupiają one w sobie wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy wojskowej. Ważną więc rzeczą jest, żeby były dobrze przygotowane pod względem merytorycznym /rzadko to się zdarza/ i w sposób właściwy przeprowadzone.

Według mojej oceny ćwiczenia przeprowadzane są w sposób niewłaściwy:

po pierwsze - za mała ilość godzin przeznaczonych na ćwiczenie co powoduje, że zagadnienia są traktowane pobieżnie;

po drugie - za duża ich ilość /powtarzające się a nawet zabijające terminy/ szczególnie w okresie egzaminów co powoduje j.w. - mniej a dokładniej!

po trzecie - nie należy zmuszać słuchaczy do pracy w godzinach nocnych ponieważ niczemu to nie służy;

po czwarte - tępić wszelkiego rodzaju "kwity", nie podawać rozwiązań metodycznych /zmieniać założenie/;

po piąte - nie realizować kolejnego zagadnienia, jeżeli nie zostało opanowane poprzednie /powtarzać/;

po szóste - całość ćwiczenia nie sprowadzać do decyzji dowódcy.

Większą uwagę poświęcić rodzajom wojsk i służb, ponieważ w nich tkwi jej uzasadnienie;

po siódme - bardziej zbliżyć się do rzeczywistości, szczególnie przy określaniu możliwości bojowych wojsk;

po ósme - wprowadzić co najmniej 1-2 ćwiczenia dwustronne.

Prowadzone na studiach dyplomowych wykłady, informacje, seminaria, konwersatoria czy repetycje pozostawić nadal, nadać im tylko właściwą rangę. Zdecydowanie należy podnieść poziom wykładów ponieważ wykłady są podstawą kształcenia.

W celu sprawdzenia wiedzy teoretycznej i praktycznej stosuje się kolokwia i egzaminy. Sposób przeprowadzania ww. pozostawia dużo do życzenia, głównie dlatego, że główną uwagę skupia się na formie nie na treści co w konsekwencji doprowadza do "młócenia słomy". Takie potraktowanie sprawy nie służy właściwej ocenie wiedzy i nie mobilizuje do rzetelnej nauki.

Nie należy stosować obowiązkowej nauki własnej, a szczególnie grupowej w salach wykładowych. Nauka w takich warunkach jest mało efektywna.

Wprowadzenie do szkolenia przedmiotu "administracja wojskowa" mija się z celem, ponieważ w większości sprowadza się do studiowania instrukcji, zarządzeń czy rozkazów.

Wszelkie zmiany programowe w ASG WP należy przeprowadzać w sposób ciągły i kompleksowy w oparciu o programy szkół średnich i szkół oficerskich. Programy te powinny tworzyć logiczny ciąg. Jeżeli się to osiągnie, wówczas można będzie mówić o wykształconym reprezentującym wysoki poziom inteligencji oficerze LWP.

Wydrukowano w 10 egz.

Egz. nr 1-10 Bibl.Nauk.DZS

Wyk. płk Sochocki

Druk EG. dnia 04.09.89r.

Druk ASG WP nr pf-1396/WW

Korekta autorska.

1. kpt. Stefan BOZEK	gr.ogóln.	21
2. kpt. Ryszard SZYMAŃSKI	gr.ogóln.	7
3. kpt. Stanisław ŚWIĘCICKI	gr.ogóln.	16
4. kpt. Kazimierz ADAMSKI	gr.ogóln.	24
5. kpt. Zdzisław PĘDZIWIATR	gr.ogóln.	28
6. kpt. Andrzej NOWAK	gr.RW	36
7. mjr Eugeniusz PRZENIOSŁO	gr.WR1A	40
8. kpt. Andrzej GLEN	gr.OPL	46
9. mjr Adam MISZTAŁ	gr.WInż.	50
10. kpt. Tadeusz MAŃKOWSKI	gr.WŁącz.	57
11. mjr Stanisław CYMBALISTA	gr.ogólnokwat.	64
12. mjr Jerzy STERNICZUK	gr.ogólnokwat.	70
13. kpt. Michał DROST	gr.kom.wojsk.	76
14. mjr nawih.inż. Włodzimierz OGRODOWCZYK	Wydz.WLiOPK	81
15. mjr Stefan GRZEGOREK	Wydz.WLiOPK	89

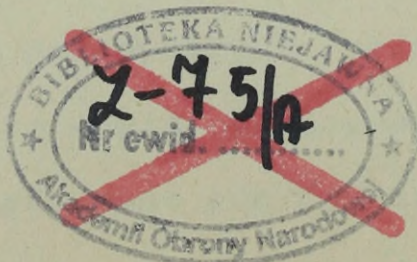
Do wiadomości



Tow. 9/5
Tow. 9/5

Herman -
Bunaga

[Signature] 89-09-15
[Signature] 89-10-07



[Signature] 89-05-14